

Gnasz GOSTYNIN

BIULETYN MIEJSKI

NR 1-2 (23)

ISSN 2081-4364

STYCZEŃ - LUTY 2012

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

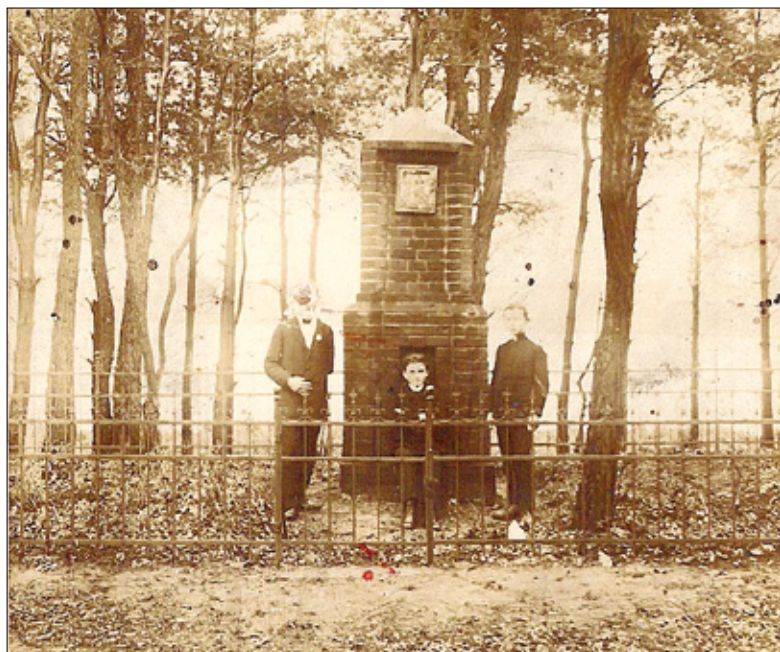
TERMY GOSTYNIŃSKIE BĘDĄ BUDOWANE – czyt. str. 3

W ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO

W styczniu tego roku minęło 149 lat od wybuchu powstania styczniowego w dniu 22 I 1863 r. Był to kolejny zryw narodu polskiego, który miał przynieść nam wolność. W walce ze zniechwalonym zaborcą nie zabrakło mieszkańców Gostynina i okolicznych wsi. Na ziemi gostyńskijskiej miały miejsce dwie większe potyczki w czasie powstania styczniowego, w Krzywiu i Gaśnym. Powstańcy gostyńskijscy byli

się Urzędu Skarbowego, który mieścił się w budynku rodziny **Bukowskich** przy ówczesnej ulicy 3 Maja (obecnie restauracja „Bajka”). Zdjęcie przysłane przez panią Jędrusik pochodzi z lat 1905–1910.

Na Gaśnem były też dwa rządy grobów powstańców, które często samorzutnie odwiedzała młodzież przez cały okres zaborów. Maturzystka **Waleria Wawroska-Tatarska** zapamiętała wydarzenie z 1914



Kapliczka - pomnik powstańców styczniowych we wsi Gaśno z okresu międzywojennego. Siedzi Stanisław Tychoński. Zbiory Michaliny Jadwigi Jędrusik z d. Tychońskiej

zorganizowani w czterech oddziałach. Największy z nich – **Ludwika Oborskiego** – liczył 1500 osób; pozostałe trzy: **Józefa Łakińskiego**, **Orłowskiego** i **Emeryka Syrewicza** liczyły łącznie również 1500 osób.

Niżej prezentujemy podarowane przez panią **Michalinę Jadwigę Jędrusik** dotąd nieznane zdjęcie, związane z miejscem walk stoczonych w Gaśnem. Na zdjęciu widoczna jest kapliczka, a przy niej są trzej młodzieńcy, uczniowie rosyjskiej szkoły realnej w Gostyninie. Siedzi **Stanisław Tychoński**, ojciec pani Jędrusik.

Stanisław Tychoński (1892-1952) urodził się w Gostyninie, pochowany jest w Warszawie. W okresie międzywojennym był rachmistrzem a później księgowym w Ka-

r. W dniu 8 maja dziewczęta postanowiły zanieść kwiaty na mogiłę powstańców z 1863 r. na Gaśne. Pisała o tym fakcie:

Inicjatorkami zanieśnięcia kwiatów na Gaśne byłyśmy my, uczennice, ponieważ czułyśmy się patriotkami i w ten sposób chciałyśmy podkreślić naszą polskość. Siedzieliśmy za ten czyn w kozie, ale dobrze, że tylko na tym się skończyło, bo to był swego rodzaju bunt przeciwko ciemniem. Poszły tylko katoliczki. Niemki i Żydówki zostały na lekcjach.

W wolnej Polsce, po 1918 r. w tym miejscu już oficjalnie odbywały się uroczystości upamiętniające powstanie.

Oprac. Barbara KONARSKA-PABINIAK

MAŁA OBWODNICA JUŻ OTWARTA

Od dnia 28 lutego 2012 roku, od godz. 8.00 rano jest dopuszczona do ruchu mała obwodnica Gostynina. Tego aktu dokonał Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich Rejon Drogowy Gostynin – Płock.

Obwodnica znajduje się w ciągu drogi wojewódzkiej nr 265, biegnącej z Gostynina przez Kowal do Brześcia Kujawskie-



Wystąpienie Mirosława Kaczmarskiego podczas dopuszczenia do ruchu małej obwodnicy Gostynina

go. Podczas dopuszczenia do ruchu obecni byli m.in.: **Adam Struzik** Marszałek Województwa Mazowieckiego, **Włodzimierz Śniecikowski** Burmistrz Miasta Gostynina i **Mirosław Kaczmarek** dyrektor Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie Rejon Drogowy Gostynin-Płock.

Wykonawcą robót budowlanych było konsorcjum firm: Lider PRD S.A., członkowie: Polbud – Pomorze Sp. z o.o. Łącko, BUDROX Sp. z o.o. Gostynin, HYDROPOL Sp.

z o.o. Gostynin, Drogi i Mosty Włocławek oraz PIU Wereszczyński Płock. Długość całego odcinka małej obwodnicy wynosi 654 m, a powierzchnia 4578 m kw.

W ramach inwestycji pod nowo

wybudowaną drogą powstał tunel wraz z oświetleniem. Zbudowano także pięciowyłotowe rondo oraz most na rzecze Skrwa. Po obu stro-

nach jezdni stworzono ścieżki rowerowe i chodniki. Wykonano oświetlenie uliczne i kanalizację deszczową, a na wybranych odcinkach zamontowano ekrany akustyczne i mury oporowe. Ze względu na słabonny grunt konieczne było wzmocnienie terenu.

Na wniosek Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika małej obwodnicy nadano nazwę „**Aleja Stanisława Mikołajczyka**”.

(szerzej na str. 10).

Maria ZIĘTEK

NOWY PLAC ZABAW



Plac zabaw znajdujący się na terenie Szkoły Podstawowej nr 3 w Gostyninie

Gmina Miasta Gostynina oddała do użytkowania, w grudniu br. plac zabaw zlokalizowany na terenie Szkoły Podstawowej nr 3 im. Obrońców Westerplatte w Gostyninie. Obiekt zrealizowany został w ramach rządowego programu „Radosna Szkoła”. Program zakłada, że plac zabaw jest ogólnie dostępny dla wszystkich dzieci, a placem zarządzać będzie dyrektor szkoły.

Burmistrz Miasta Gostynina **Włodzimierz Śniecikowski** wyraził swoje zadowolenie z powstania takiego obiektu: - *Bardzo dobrze, że powstał w naszym mieście nowoczesny, bezpieczny estetyczny, kolorowy i przystosowany do potrzeb dzieci plac zabaw. Planowany jest podobny przy Szkole Podstawowej nr 1 im. Armii Krajowej w przyszłym roku.*

Realizacja programu rządowego zaplanowana została na lata 2009–2014, a koszt całego programu pochodzić będzie z budżetu państwa – 115 000.00 zł, natomiast wkład finansowy organów prowadzących wynosi 194 015.61 zł.

Maria ZIĘTEK

WIELKA ZBIÓRKA NAKRĘTEK

W marcu Szkole Podstawowej nr 1 w Gostyninie rozpoczęła się akcja zbierania nakrętek. Wszyscy uczniowie zbierają nakrętki z przeznaczeniem na montaż windy w szkole. Ponieważ szkoła otwarta jest na wszystkie dzieci, także niepełnosprawne, postanowiliśmy zamontować windę dla wózków inwalidzkich, które ułatwią samodzielne

poruszanie się uczniów na terenie szkoły. Aby nazbierać jak najwięcej nakrętek, poprosiliśmy też inne szkoły o pomoc w ich zbieraniu. Mamy nadzieję, że znajdą się ludzie dobrej woli i wielkiego serca, którym nie jest obojętny los dzieci niepełnosprawnych i wspomogą nas w zbieraniu nakrętek.

DZIĘKUJEMY

UWAGA, UWAGA!!! WIELKA ZBIÓRKA NAKRĘTEK

*CZŁOWIEK JEST WIELKI
NIE PRZEZ TO, CO MA
NIE PRZEZ TO, KIM JEST
LE CZ PRZEZ TO CZYM
DZIELI SIĘ Z INNYMI*
BL. JAN PAWEŁ II



FRANEK JEST UCZNIEM I KLASY SZKOŁY
PODSTAWOWEJ NR 1 W GOSTYNINIE,
PORUSZA SIĘ NA WÓZKU INWALIDZKIM.

DOCHÓD ZE ZBIÓRKI NAKRĘTEK PRZEZNACZYMY
NA ZAINSTALOWANIE WINDY W SZKOLE.

NIE WYRZUCAJ NAKRĘTEK, ZBIERAJ RAZEM Z
NAMI, PRZYŁĄCZ SIĘ DO AKCJI!

ZEBRANE NAKRĘTKI PRZYNIEŚ DO SZKOŁY
PODSTAWOWEJ NR1 W GOSTYNINIE
UL. OZDOWSKIEGO 2

TY TEŻ MOŻESZ POMÓC !

NADAJ ŚMIECIOM SENS * WARTO POMAGAĆ *

INFORMACJA BURMISTRZA MIASTA GOSTYNINA

Niniejszym informuję o przystąpieniu przez Urząd Miasta Gostynina do opracowania aktualizacji „Programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest z obiektów zlokalizowanych na terenie miasta Gostynina w latach 2008-2032” przyjętego uchwałą Rady Miejskiej w Gostyninie Nr 142/XXIII/08 z dnia 21 lipca 2008 r.

Aktualizacja będzie polegała m.in. na włączeniu do programu obiektów, które nie były dotychczas w nim ujęte.

Wobec powyższego zwracam się z prośbą do wszystkich właścicieli nieruchomości, na których występują wyroby azbestowe o kontakt z Urzędem Miasta Gostynina - Wydział Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa, ul. Parkowa 22 – pokój nr 4 – celem weryfikacji danych zawartych w programie.

Zgłoszenia należy dokonać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 marca 2012 r.

Jednocześnie informuję, iż niedokonanie zgłoszenia przez właściciela nieruchomości do w/w Programu będzie skutkowało brakiem możliwości skorzystania z pomocy Gminy Miasta Gostynina dot. usunięcia i zutylizowania wyrobów i materiałów zawierających azbest (eternit i inne).

Burmistrz Miasta Gostynina

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Syna, Synowej i Wnuka

Pani Jadwidze Kaszubskiej-Kubiak
składa lek. med. Wojciech Czajkowski

PRZETERMINOWANE LEKI

Burmistrz Miasta Gostynina informuje, że od stycznia br. w trzech aptekach na terenie miasta zostały ustawione pojemniki na przeterminowane leki.

W miejscach tych mieszkańcy mogą nieodpłatnie pozbywać się problemowych odpadów.

Przekazanie przeterminowanych leków do kontrolowanych punktów zbiórki, zamiast do środowiska lub w niepowołane ręce maksymalnie ograniczy potencjalne zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia ludzi w szczególności dzieci.

ADRESY APTEK:

- Apteka Dr. Max, ul. Wojska Polskiego 22,
- Apteka Panaceum, ul. Rynek 8,
- Apteka przy ul. Legionów Polskich 3.

Pani
JADWIDZE KACZOR

zastępcy Burmistrza Miasta Gostynina
wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci
MĘŻA
składa Burmistrz Miasta Gostynina
i Pracownicy Urzędu Miasta

Pani
JADWIDZE KACZOR

Wiceburmistrz Miasta Gostynina
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MĘŻA
składają
Przewodnicząca Jolanta Syska-Szymczak i Radni
Rady Miejskiej w Gostyninie VI kadencji

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej ziemskiej drodze mojego
męża Eugeniusza
współpracownikom, przyjaciółom, znajomym,
za okazane współczucie i pomoc w tych trudnych chwilach
serdecznie dziękuję
Jadwiga Kaczor z rodziną

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Śp IRENY ŁYSIAK
emerytowanego pracownika Urzędu Miasta Gostynina
Rodzinie oraz Wszystkim Bliskim
szczerze wyrazy współczucia składają
Włodzimierz Śniecikowski
BURMISTRZ MIASTA GOSTYNINA
I PRACOWNICY URZĘDU MIASTA

Pani
HENRYCE SAJAK
szczerze kondolencje z powodu śmierci
MAMY
składa
Burmistrz Miasta Gostynina
i Pracownicy Urzędu Miasta

Drogiej Koleżance
Barbarze Adamskiej
nauczycielce i działaczce Związku Nauczycielstwa Polskiego
gorące wyrazy współczucia z powodu śmierci
MAMY
Stefanii Kalwasińskiej
Składają Prezes oraz Zarząd
Oddziału Powiatowego ZNP w Gostyninie

TERMY GOSTYNIŃSKIE – PEWNE!

Od października 2006 r. działa w krajach europejskich inicjatywa JASPERS (ang. Joint Assistance to Support Projects in the European Regions), gdzie eksperci z krajów unijnych pomagają w przygotowaniu projektów realizowanych ze środków unijnych. Inicjatywa JASPERS prowadzona jest przez Komisję Europejską.

To właśnie JASPERS, na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w związku z wystąpieniem burmistrza **Włodzimierza Śniecikowskiego**, ma określić czy Centralny Park Rekreacji, Balneologii, Turystyki i Wypoczynku „Termy Gostynińskie” – projekt hybrydowy, jest projektem (pomysłem) tzw. „dużym”, czy „małym”. Dla ścisłości dodajmy, że nazwa „projekt” używana jest w Unii Europejskiej, natomiast w Polsce jest to po prostu „pomysł”. I tak należy rozumieć w dalszej części tekstu słowo „projekt”. W przypadku oceny, że projekt jest „mały”, tj. o wartości poniżej 50 mln EURO, Urząd Marszałkowski przyjmie to stanowisko i ocena pozostanie na poziomie województwa, w przeciwnym razie poddany zostanie notyfikacji przez Komisję Europejską, co znacznie wydłuży czas oceny i wypłatę pieniędzy.

Kwestię tę wyjaśniał na XIX sesji Rady Miejskiej w dniu 28 lutego br. dr **Jerzy Kwieciński**, były minister w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, polski ekspert Europejskiego Centrum Przedsiębiorczości (ECP), Biznes Center Club (BCC) i TV Biznes, pełnomocnik Miasta Gostynina jako beneficjenta środków unijnych.

Według złożonych przyjętych w październiku 2010 r. przez dr. Kwiecińskiego, projekt „Termy Gostynińskie” składa się z dwóch części: niekomercyjnej, czyli publicznej – społecznej (park z basenami termalnymi, część lecznicza, teżnie a także parkingi) i z części komercyjnej (hotele, spa i wellness, powierzchnie handlowe, ośrodek konferencyjny, restauracje, inna gastronomia). I właśnie to część publiczna powinna być dofinansowana ze środków unijnych na występującą lukę finansową. Koszt realizacji części społecznej to 174 mln zł z uwzględnieniem modernizacji oczyszczalni ścieków. W tym 72 mln będzie pochodziło z dofinansowania Unii Europejskiej, a 102 mln od partnera prywatnego. Druga część, o charakterze strictly komercyjnym, zostanie sfinansowana w całości przez podmiot prywatny.

Inne stanowisko zajmuje Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, choć Mazowiecka Jednostka Wdrażania Projektów Unijnych przekazała nasz projekt do oceny merytorycznej.

Urząd Miasta Gostynina w dniu 14 lutego br. otrzymał stanowisko Departamentu Strategii i Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego,

określające status projektu kluczowego „Termy Gostynińskie”. Ekspertyzę wykonała Kancelaria Doradztwa Gospodarczego Cieślak & Kordasiewicz. Zdaniem Kancelarii jest to projekt „duży” o wartości powyżej 50 mln EURO i według tej Kancelarii powinien podlegać ocenie Komisji Europejskiej. Według eksperta Jerzego Kwiecińskiego jest to stanowisko błędne.

Przykładem inwestycji o podobnym charakterze jak gostynińska jest projekt „Saarland Therme” realizowany na terenie Niemiec. Projekt ten zakłada budowę części basenowo-termalno-rekreacyjnej z udziałem



Dr Jerzy Kwieciński, pełnomocnik Miasta Gostynina ds. środków unijnych

środków unijnych oraz części komercyjnej (w tym czterogwiazdkowego hotelu i spa) ze środków partnera prywatnego, który następnie będzie odpowiedzialny za prowadzenie obu części w czasie trwania umowy koncesji.

Przykład ten wskazuje na akceptację przez Komisję Europejską połączenia odrębnych części projektów. Podział taki umożliwia realizację pomysłu, zwłaszcza w sytuacji, kiedy beneficjentem środków unijnych jest podmiot publiczny, czyli samorząd, tak jak to ma miejsce w przypadku projektu w Gostyninie.

Przedsięwzięcie pn. Centralny Park Rekreacji Balneologii Turystyki i Wypoczynku „Termy Gostynińskie” będzie realizowany na podstawie ustawy z lutego 2009 r. o Koncesji na Roboty Budowlane i Usługi. Jest to projekt trudny, choć z powodzeniem realizowany w państwach Unii Europejskiej. W Polsce w chwili obecnej cztery przedsięwzięcia realizowane są w oparciu o Partnerstwo Publiczno-Prywatne (PPP): szpital powiatowy w Żywcu, spalarnia w Poznaniu, zespół basenów Aqua Park w Katowicach i Termy w Gostyninie. Gostynin był pierwszym, który podpisał umowę koncesyjną. Pozostałe miasta z wyżej wymienionych dotąd nie zakończyły powodzeniem postępowań przetargowych.

Projekt ten jest innowacyjnym pod względem formuły realizacji. Jest mało osób, które mają doświadcze-

nie w realizacji takich projektów. Dla Urzędu Marszałkowskiego jest również nowym. W przyszłości stanie się niewątpliwie standardem w nowej polityce finansowej.

W sesji Rady Miejskiej udział wzięli również koncesjonariusz spółka „Termy Gostynińskie” – prezes Zarządu **Dariusz Zawidzki** i wiceprezes Waldemar Robak.

Prezes Zawidzki stwierdził, że w zasadzie do czasu wyjaśnienia stanowiska czy jest to projekt „mały”, czy „duży” spółka mogłaby nic nie robić. Ale będzie inaczej. Spółka nie będzie dłużej czekać. Niezależnie od środków unijnych postanowiła podjąć decyzję o wejściu na budowę.

Spółka „Termy Gostynińskie” jest prywatną spółką celową. Powstała dla zrealizowania koncesji, która będzie trwała przez 30 lat. Jest organizatorem, inwestorem a zarazem operatorem koncesji. Wkrótce wystąpi do Starostwa Powiatowego w Gostyninie o odwołanie procedury związanej z wydaniem decyzji na budowę. Jeśli Starostwo wykaże jeszcze jakieś braki w dokumentacji, zostaną uzupełnione. Urząd Miasta Gostynin opracował wcześniej dla terenu Term miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego oraz przeprowadził postępowanie dotyczące oceny oddziaływania na środowisko i wydał decyzję środowiskową dla tego przedsięwzięcia.

Koncesjonariusz przekazał radnym informację o pozyskaniu środków finansowych. Prezes spółki dementował wszystkie negatywne opi-

- wzmacnianie terenów słabo nasyconych będzie wykonywane w tych miejscach, które będą tego wymagały;

- prace w większości będą wykonywane przez firmy specjalistyczne. Są już podpisane umowy z firmami branżowymi. Odwiedzi np. wykonują w Polsce dwie firmy o szczególnych kwalifikacjach.

Zadowolenie i uznanie dla prezesa za podjęcie decyzji o rozpoczęciu robót już na wiosnę, bez względu na decyzję Zarządu Województwa, wyraził radny **Tadeusz Łosiewicz**.

Ekspert Jerzy Kwieciński z kolei z dużym podziwem ocenił decyzję burmistrza **Włodzimierza Śniecikowskiego** o przyjęciu takiego kierunku rozwoju miasta, jak budowa ośrodka turystycznego „Termy Gostynińskie”. Burmistrz Gostynina był pierwszym, który podpisał projekt Partnerstwa Publiczno-Prywatnego z ustawy o koncesji na roboty budowlane i usługi w formule „zaprojektuj i wybuduj” na podstawie Projektu Funkcjonalno-Użytkowego (PFU). I to jest właściwy kierunek. Miasto Gostynin wciąż nie wykorzystuje potencjału naturalnego, a ma przecież złoża gorących wód. W Polsce powstaje wiele ośrodków typu spa i wellness, ale nie mają źródeł termalnych. Natomiast powstałe termy w Białce i Bukowinie Tatrzańskiej spowodowały, że turyści przestają przyjeżdżać do Zakopanego. Termy w Gostyninie również przyciągną turystów z obszaru oddziaływania 140–150 km, na którym mieszka ok. 7 mln ludności.

I jeszcze jedna kwestia, którą należy mocno zaakcentować. Obecny na sesji **Grzegorz Święto-recki** z Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych – wbrew rozsiewanym pogłoskom – z całą mocą podkreślił, że mimo rozbieżności stanowisk co do oceny czy pomysł „Termy Gostynińskie” ma charakter projektu „małego” czy „dużego” Marszałek **Adam Struzik**

jest orędownikiem Term w Gostyninie i też wspomaga ich realizację. Ze strony władz Województwa Mazowieckiego jest pełna życzliwość dla największego zadania, jakie postawił przed sobą samorząd gostyniński – budowa Centralnego Parku Rekreacji, Balneologii Turystyki i Wypoczynku „Termy Gostynińskie”.

Oprac.

Barbara KONARSKA-PABINIAK

PS. Szerzej na stronie:

termygostyninskie.eu

lub platforma.ppp



Burmistrz Włodzimierz Śniecikowski wyjaśnia kwestie związane z budową „Term Gostynińskich”. Siedzą: Dariusz Zawidzki (od lewej), prezes Zarządu spółki „Termy Gostynińskie” i wiceprezes Waldemar Robak

nie pojawiające się w niektórych tytułach prasowych, czy też na portalach internetowych, sugerujące, że Term w Gostyninie nie będzie. Radni pytali m.in. – czy będzie budowany drugi odwiert, czy konieczne jest zastosowanie metody palowania, jakie firmy będą wykonywały roboty budowlane?

Odpowiedzi były następujące:

- będzie odwiercony drugi odwiert w odległości ok. 1 km od obecnego w kierunku północnym, na tej samej głębokości co pierwszy odwiert, tj. 2734 m;

SPROSTOWANIE DO „RZECZPOSPOLITEJ”

W „Rzeczpospolitej”, nr 38 z dnia 15 lutego 2012 ukazał się artykuł red. Cezarego Gmyza, pt. Nie będzie term na Mazowszu?. W artykule tym autor zawarł treści niesprawdzone i kłamliwe, które wprowadzają w błąd opinię publiczną i sieją szkodliwy defetyzm wśród mieszkańców Gostynina, szczególnie zainteresowanych planowaną w naszym mieście inwestycją pn. Termy Gostynińskie. Autor nie wykazał w tym artykule przede wszystkim podstawowej wiedzy na temat przepisów i zasad wykorzystywania funduszy europejskich i notyfikacji projektów, przez Komisję Europejską, które dotyczą wartości zadań inwestycyjnych, a nie wartości dofinansowania. Wobec tego Urząd Miasta Gostynina wystosował do Tomasza Wróblewskiego, redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej”, sprostowanie odnoszące się do poszczególnych akapitów artykułu red. Gmyza, zgodnie z Ustawą z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo Prasowe art. 31 DU nr 5, poz. 24 ze zmianami. Niżej publikujemy jego treść:

SPROSTOWANIE

Nieprawdą jest, że na budowę Term w Gostyninie zarezerwowano 50 mln EUR. Na budowę Term w Gostyninie zarezerwowano 17 mln 944 tys. 819 EUR (1 EURO -4,0123 zł), zgodnie z zawartą preumową (umową przyrzeczenia nr 10/RPOWM 2007-2013/2008 dotyczącą przygotowania projektu indywidualnego) pomiędzy Zarządem Województwa Mazowieckiego a Burmistrzem Miasta Gostynina z dnia 30 września 2008 r. Zatem w 2007 r. media nie mogły kwestionować koncepcji budowy ośrodka termalnego, skoro umowa przyrzeczenia została podpisana dopiero w 2008 r.

Nieprawdą jest, że koszt odwiertu poniosła Gmina Miasta Gostynina. Wykonanie odwiertu na głębokość 2734 m zostało w stu procentach sfinansowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie (w formie dotacji). Koszt brutto budowy odwiertu wyniósł 14 mln zł. Oczekiwany efekt odwiertu został osiągnięty, tj. temperatura ok. 90°C i wydajność 200–250 m sześć./godz, jak również właściwości lecznicze wody, potwierdzone świadectwem Nr HU-64/WL/2008 z dn. 22.07.2008 r. wydanym przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny w Warszawie.

Nieprawdą jest, że to „gigant” budowlany POL-AQUA wycofał się z postępowania.

W dniu 24 kwietnia 2009 r. zostało ogłoszone postępowanie zgodnie z ustawą o koncesjach na roboty budowlane i usługi z 9 lutego 2009 r. (Dz. U. Nr 19, poz. 101).

Do postępowania zgłosiły się dwie firmy – liderem kandydatów na koncesjonariusza było P.R.I. POL-AQUA z siedzibą w Warszawie, konsorcjum VAMED. Negocjacje trwały blisko rok i zakończyły się bez złożenia oferty. Kandydaci na koncesjonariusza żądali 3,2 mln zł, a ostatecznie 1 mln zł zaliczki na wykonanie niezbędnego studium wykonalności inwestycji i usług firm consultingowych.

Postępowanie zostało odwołane przez Miasto z uwagi na wystąpienie okoliczności wskazanych w postanowieniu Sekcji VI.1) ust. 11 pkt 1) Ogłoszenia o koncesji na roboty budowlane. Wniosek o zawarcie umowy koncesji złożony przez Kandydata na Koncesjonariusza – P.R.I. POL-AQUA S.A. z siedzibą w Gdańsku oraz VAMED STANDORTENTWICKLUNG UND ENGINEERING GmbH & CO KG z siedzibą w Austrii oraz projekt umowy przedstawiony przez Kandydata na Koncesjonariusza w toku negocjacji były niezgodne z Ogłoszeniem o koncesji na roboty budowlane zadania Zaprojektowanie i budowę obiektu pn.: Centralny Park Rekreacji, Balneologii, Turystyki i Wypoczynku „TERMY GOSTYNIŃSKIE” w tym z projektem umowy koncesji na roboty budowlane przedstawionym przez Koncesjodawcę, w szczególności w następującym zakresie:

1. propozycji zawarcia umowy warunkowej,
2. przenoszalności praw i obowiązków wynikających z umowy koncesji na spółkę celową,
3. braku woli ze strony Kandydata do udzielenia gwarancji,
4. przerzucenia na Gminę odpowiedzialności finansowej za ryzyko gospodarcze poprzez pokrywanie różnic przez Gminę,
5. żądania zaliczki w wysokości 1 miliona PLN,
6. przerzucenia obowiązku wykonania przyłączy zasilających ośrodek Termalny, budowy oczyszczalni ścieków na Gminę oraz wykonania odwiertu GT 2 (szacowany koszt ok. 50 Mln zł),
7. obciążenia Gminy kosztami podatku VAT od przyznanej dotacji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego.

Dodatkowym powodem do bezskutecznego zakończenia postępowania był fakt propozycji ze strony Vamedu i Pol Aquy koniecznego powołania spółki celowej dla przyszłej koncesji. Opinie prawne takie rozwiązanie wyeliminowały. Miasto po raz kolejny ogłosiło postępowanie o udzielenie koncesji na roboty budowlane i usługi 8 kwietnia 2010 r. Do postępowania przystąpiły dwa podmioty: P.I.W. AKPOL z Kutna oraz TERMY GOSTYNIŃSKIE Sp. z o.o.

Wszczęto je 8 kwietnia 2010 r. Pierwsza firma nie spełniała warunków przetargowych i wycofała się z postępowania. Zatem w postępowaniu została spółka celowa Termy Gostynińskie, z którą w wyniku zakończonych negocjacji została podpisana umowa.

Co do porównania z Mszczonowem, to wyjaśniamy, że obiekt w Mszczonowie nie jest tożsamy z obiektem, który będzie powstawał w Gostyninie o zupełnie innych funkcjach: leczniczych, uzdrowiskowych i rekreacyjnych z bazą hotelową. Cieszymy się, że Mszczonów wybudował obiekt kąpielowo-sportowy dla potrzeb lokalnych. Gostynin taką powierzchnię lustra wody posiada w swoim krytym aqua parku, wybudowanym w 2004 r.

Nieprawdą jest, że z wypowiedzi Marszałka Adama Struzika wynika i nie może wynikać, że kierowanie projektu (pomysłu) do notyfikacji jest uzależnione od wysokości dotacji o jaką występuje beneficjent, a od wartości nakładów na zrealizowanie projektów. Jeżeli wartość całej inwestycji przekracza 50 mln EUR, to niezależnie od poziomu dofinansowania, podlega zatwierdzeniu przez Komisję Europejską. W Gostyninie jest to około 25 proc.

Nieprawdą jest, że pieniądze mają wrócić do Brukseli, gdyż są to pieniądze, którymi zarządza Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, jako Instytucja Zarządzająca i pochodzą z EFRR w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego (RPO WM 2007-2013) i mogą ewentualnie być wykorzystane na inne projekty w ramach tego programu.

Redaktor pisząc, że „projekt musi mieć akceptację Komisji Europejskiej, to zaś wymaga kompletnej dokumentacji, a Termy do tej pory nie uzyskały nawet pozwolenia na budowę”, wykazuje się niewiedzą. Do ogłoszenia jakiegokolwiek przetargu, w tym również z Ustawy o koncesjach na roboty budowlane i usługi wymagana jest charakterystyka obiektu lub PFU (Program Funkcjonalno-Użytkowy), który jest bardziej szczegółowy od charakterystyki. Miasto Gostynin wszystkie te ustawowe przesłanki spełniło w chwili ogłoszenia postępowania na wyłonienie koncesjonariusza i zawarcie umowy.

Nieprawdziwy jest zarzut o bezpodstawnej zamianie działek. Informujemy, że Burmistrz Miasta Gostynina nigdy nie miał „gruntu na bagnach”. Posiadane przez rodzinę Śniecikowskich gospodarstwo rolne jest położone na gruntach rolnych, a nie na bagnach. Wśród tych gruntów nie ma nieużytków. Działka, która została zamieniona Uchwałą Rady Miejskiej nr 125/XIX – A/08 z dnia 16 kwietnia 2008 r. wchodzi w pas rozgraniczający małej obwodnicy Miasta Gostynina, która jest już zbudowana.

Wcześniej Burmistrz deklarował ewentualne nieodpłatne przekazanie gruntu pod budowę Term. Po wykonaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta dla tego terenu, wykonanego przez urbanistów i architektów, okazało się, że Termy nie będą wchodziły w żadną część gruntów tej rodziny.

Przekazana przez żonę Burmistrza, Elżbietę Śniecikowską, nieruchomości o powierzchni 1918 mkw, według operatu szacunkowego wykonanego przez rzeczoznawcę majątkowego z listy Ministra, miała wartość 185 tys.183 zł, a wartość różnych działek o różnych numerach o powierzchni 1134 mkw., na które zamieniła się Elżbieta Śniecikowska, wyniosła 172 tys. 032 zł plus VAT według operatu szacunkowego. Do tej transakcji Elżbieta Śniecikowska dopłaciła 7 tys zł. Należy dodać, że działki zamienione przylegają bezpośrednio do działki, która jest własnością rodziny Śniecikowskich jeszcze z okresu, kiedy Burmistrz Włodzimierz Śniecikowski nie był nawet radnym.

Mała obwodnica, która jest już wybudowana, jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania miasta, jej realizacja nie byłaby możliwa bez wykupu terenu od wielu różnych właścicieli lub zamiany na inne grunty – wykupiono 25 działek, o łącznej powierzchni 2,164 ha.

Nieprawdą jest, że lokalizacja przyszłych Term jest nie trafnie wybrana. Lokalizacja ta była konsultowana z architektami i fachowcami. Jest usytuowana w odległości 300 m w linii prostej od centrum miasta. Oczyszczalnia znajduje się w odległości około 1 km od Term i jest niezbędna dla tego typu ośrodka.

W ramach budowy Term istniejąca oczyszczalnia zostanie zmodernizowana dla neutralizacji i odbioru solanek i ścieków z całego obiektu łącznie z hotelami. Gdyby oczyszczalnia miejska była dalej zlokalizowana, zaistniałaby konieczność budowy nowej oczyszczalni przy Termach, co zwiększyłoby znacznie wartość zadania. Natomiast wysypisko leży na granicy miasta z Gminą Wiejską Gostynin na terenie wsi Nagodów w odległości 4 km od Term. Instalacja do składowania odpadów, która tam funkcjonowała przez pięć lat, została zamknięta i zrekultywowana.

Zabytkowy cmentarz parafialny, założony w 1809 r, usytuowany jest w odległości około 1,5 km na wzgórzu, otoczony kompleksem leśnym i daleko od Term, i w niczym nie zagraża przyszłemu ośrodkowi.

**Naczelnik Wydziału Promocji
Urzędu Miasta Gostynina
z up. Burmistrza Miasta Gostynina**

SPOTKANIE AUTORSKIE Z NORMANEM DAVIES'EM

Pisarka i publicystka **Zofia Nałkowska** powiedziała „Największym urokiem świata jest urok drugiego człowieka”. Uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Polskich Noblistów w Gostyninie mogli przekonać się o słuszności słów najwybitniejszej polskiej dramatopisarki podczas spotkania ze znanym brytyjskim profesorem historii **Normanem Davies'em**. Mimo że uczony jest z pochodzenia Walijszczykiem i obecnie mieszka w Oksfordzie, to ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie uzyskał tytuł doktora i zna bardzo dobrze język polski oraz popularyzuje polską historię. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród przyznawanych w Polsce, m.in. Krzyża Kawalerskiego Polonia Restituta, Krzyża Wielkiego Orderu Zasługi dla Rzeczypospolitej, jak i przez królową brytyjską. Jest aktualnie jednym z najpopularniejszych pisarzy angielskich, ma na swoim koncie liczne publikacje, które znajdują pozytywne recenzje wśród czytelników na całym świecie, wiele z nich zostało wydanych w języku polskim. Badacz urzeczony jest historią Polski, poświęcił jej swoje książki, m.in.: *Boże igrzyska. Historia Polski, czy Powstanie '44*.

Norman Davies z fascynacją opowiadał w piątek 10 lutego 2012 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego o wybranych zagadnieniach ze swojej najnowszej publikacji *Zaginione królestwa*. Przedstawił licznie zgromadzonej publiczności nieznaną historię Europy, w tym m.in. Galicji, Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz opowiedział



Norman Davis wpisuje dedykację Michałowi Bazeli. Stoi Prezes TNP prof. Zbigniew Kruszczyński

o nas samych, czyli o związkach tego regionu Mazowsza z Prusami. Tematyka pruska ukierunkowała dalszy tok spotkania. Davies ukazał się nam jako historyk o wielkiej wyobraźni, który potrafił połączyć ze sobą upadek ZSRR, historię Gdańska i państwo barbarzyńskich Wizygotów. Brytyjski naukowiec przypomniał o przemijalności władzy i ładu politycznego. Od czasu klęski Trzeciej Rzeszy w 1945 roku zniknęły Niemiecka Republika Demokratyczna (1990), Czechosłowacja (1993), Jugosławia (2006), a przede wszystkim Związek Sowiecki (1991). Chęć upamiętnienia i udokumentowania tych

wielkich wydarzeń, do których już nie będzie można wrócić, stała się inspiracją do napisania prezentowanej pozycji książkowej.

Naukowiec uzmysłowił, iż nie można traktować świata w sposób uporządkowany, a historia nieustannie powtarza się i bynajmniej nie zmierza do „końca”.

Po wykładzie Profesora nikt nie miał wątpliwości, że świat wokół nas wcześniej czy później odejdzie bezpowrotnie w przeszłość, tak jak odeszły opisane w jego książce królestwa. Historia uczy, że wszystko przemija, odchodzą w przeszłość nie tylko wielkie mocarstwa, ich kultura, obywatele i władcy, ale także królestwa, które nie miały żadnych szans na przetrwanie. Davies podkreślił, iż obecnie historia przeważnie koncentruje się na losach państw, które funkcjonują, natomiast nie ma wspólnoty, która chciałaby pamiętać o społeczeństwach, jak np. Prusowie. Przesłanie Profesora potwierdza, że pamięć historyczna jest słaba, zniekształcona i interesowna. Jeśli patrzymy na historię w perspektywie długoterminowej – wszystko jest zmienne, odchodzą narody, kultury. Ludzie mają natomiast wrażenie, że porządek rzeczy, do którego przywykli, będzie wieczny.

Przesłanki Davies'a pomagają zrozumieć dawny świat i jednocześnie poznać dzieje i czyny wielkich ludzi.

Po wykładzie zaistniała sposobność do zadawania prelegentowi pytań. Inicjatywę ochoczo podjęli słuchacze, podkreślając oryginalny pomysł historyka na napisanie *Zaginionych królestw*, ale także prosząc o ustosunkowanie się do wydarzeń, które odegrały w historii narodu polskiego przełomowe role, jak powstanie warszawskie, czy stan wojenny. Angielski historyk, ustosunkowując się do zagadnień, podkreślił, iż dziwi się Polakom bardzo, że dywagacje na temat akcji Burza w Warszawie nie znalazły dotąd żadnego odzwierciedlenia w polskiej literaturze historycznej, choć obecnie tak wiele na ten temat się dyskutuje.

Spotkanie dało uczestnikom możliwość poznania pisarza osobiście, pozwoliło zrozumieć przesłanki historyczne, a przede wszystkim zachęciło do lektury, a może i prowadzenia własnych badań naukowych. Po spotkaniu istniała możliwość zakupu książek prelegenta i otrzymanie autografu od Profesora, z czego ochoczo skorzystał **Michał Bazela**, uczeń klasy III B (patrz zdjęcie). Dla wielu była to wspaniała okazja, aby wzbogacić domowy księgozbiór o cenny i niezbywalny składnik kultury czytelniczki.

Wszyscy uczestnicy wyszli ze spotkania z niedosytem i zachętą do lektury dobrej historycznej książki.

Elżbieta SZUBSKA-BIEROŃ

SIĘGANIE DO KORZENI



Po prelekcji. Od prawej dr Barbara Konarska-Pabiniak oraz dyr. Leonard Sobieraj. Pierwszy od lewej zca dyr. Tomasz Kordala. Foto. Magdalena Gałat

Z okazji 190-lecia istnienia Muzeum Mazowieckiego w Płocku zrodziła się idea wydawania periodyku pt. „Nasze Korzenie”, poświęconego przyrodzie, historii i kulturze północno-zachodniego Mazowsza. W ten sposób Muzeum zamierza nawiązać wprost do sięgających 1821 r. tradycji zainteresowań regionalistycznych zapoczątkowanych przez Towarzystwo Naukowe Płockie. Inicjatywa wydawnicza Muzeum mieści się w nurcie tych zainteresowań i stanowi ich kontynuację i rozwinięcie.

Promocja pierwszego numeru półrocznika „Nasze Korzenie” odbyła się 17 stycznia br. w siedzibie Muzeum Mazowieckiego przy ul. Tumskiej 8. Uroczystość otworzył dyrektor Muzeum Mazowieckiego **Leonard Sobieraj**, słowo wstępne wygłosił zca dyr. **Tomasz Kordala**, a razem redaktor naczelny półrocznika, natomiast tradycje periodyków regionalnych na północnym Mazowszu przedstawiła dr **Barbara Konarska-Pabiniak**.

J.B.N.

CHCIELI POZNAĆ ZAMEK W GOSTYNINIE

Historia Gostynina związana z uwięzieniem w 1612 r. w Zamku Gostynińskim cara **Wasyła Szujskiego**, jego braci **Dymitra** i **Wasyła** oraz bratowej **Katarzyny**, wzbudza coraz większe zainteresowanie historyków.

W tym roku nasze miasto będzie obchodziło 400. rocznicę tego wydarzenia. Wydział Promocji Urzędu Miasta Gostynina wspólnie z redakcją biuletynu „Nasz Gostynin” przygotowuje się do uroczystych obchodów tej rocznicy. Wszak tylko raz w historii Rosji zdarzyło się, że car rosyjski zmarł w niewoli poza granicą własnej ojczyzny. I to właśnie ten fakt miał miejsce w Gostyninie.

W dniu 11 lutego do Gostynina przyjechała pięcioosobowa grupa archiwistów i historyków z dr **Hanną Krajewską**, dyrektorką Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie na czele (na foto trzecia z prawej). Pani dyrektor jest również preze-

sem Zarządu Towarzystwa Rapperswil, promującego kulturę polską za granicą, organizuje sympozja, konferencje wystawy i koncerty. Wśród przybyłych był również **Maciej Jasiński**, naczelnik Wydziału Gromadze-



Goście z Warszawy w Zamku Gostynińskim. Trzecia od prawej dr Hanna Krajewska, inicjatorka spotkania

nia, Opracowywania i Zabezpieczenia Dokumentacji w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, z zamiłowaniem historyk, znawca życia i działalności ostatniego króla Polski **Stanisława Augusta Poniatowskiego**. Goście zwiedzili nasz Zamek, miejsce pobytu Szujskich, i zapowiedzieli swój udział w planowanej na czerwiec sesji naukowej związanej z 400. rocznicą pobytu i śmierci Szujskich w Gostyninie.

bkp

POZOSTALI W NASZEJ PAMIĘCI...

Gdy w sobotę 25 lutego obiegła Gostynin wiadomość o tragicznej śmierci pochodzących z Gostynina **Moniki i Remigiusza Kaszubskich** oraz ich 14-letniego syna **Adriana**, przyjęta została z niedowierzaniem. Wkrótce jednak informację tą potwierdziły media internetowe.



Tragiczny wypadek, w którym zginęła gostynianka, miał miejsce 24 lutego w Świerczku pod Szydłowcem. Z niewyjaśnionych przyczyn doszło do zderzenia z ciężarówką z naczepą marki Renault. O życie w radomskim szpitalu walczyli dwaj pozostali dziewięcio- i jedenastoletni synowie. Cała rodzina jechała fordem Galaxy na XIV Zawody Narciarskie o Puchar Prezesa Związku Banków Polskich do Krynicy Górskiej. Zawody zostały odwołane w sobotę rano, zaraz po tym jak dotarła ta straszna wiadomość.

Ludzka śmierć w każdym człowieku wywołuje smutek, żal i ból. Nielatwo pogodzić się ze stratą najbliższych, przyjaciół, znajomych. Ta śmierć jest szczególnie wstrząsająca. Zginęli młodzi i zarazem wybitni ludzie.

Remigiusz Kaszubski, absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki z 1989 r., ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Był ekspertem z zakresu prawa bankowego, bankowości elektronicznej, bezpieczeństwa transakcji elektronicznych, systemów płatniczych i gospodarki elektronicznej.

Pracę doktorską pisał pod kierunkiem prof. **Hanny Gronkiewicz-Waltz**. Następnie uzyskał habilitację i tytuł profesora. Wykładał na Uniwersytecie Warszawskim, w Szkole Głównej Handlowej, Polskiej Akademii Nauk, Warszawskim Instytucie Bankowości. Był też absolwentem studiów podyplomowych The George Washington University. Opublikował ponad 120 prac z zakresu prawa. Był też wieloletnim pracownikiem Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego NBP, doradcą Prezesa Narodowego Banku Polskiego, Członkiem Komisji Doradczej Ministra Finansów. Odznaczony przez Prezesa NBP Odznaką Zasłużony dla Banków.

Na forum internetowym natychmiast pojawiły się wpisy jego przyjaciół znajomych, a przede wszystkim studentów, mówiące o tym, że był „wspaniałym, mądrym, ciepłym człowiekiem”. Oto kilka z nich:

Miałam okazję poznać Pana Profesora, uczęszczałam do niego na wykłady, jeszcze nie cały miesiąc temu pisałam u niego egzamin... Tak ciężko uwierzyć, że już go wśród nas nie ma. Na wykłady zawsze przychodził uśmiechnięty, pogodny, z żartem. Wspomniały Profesor, Profesor dla studenta, ale przede wszystkim człowiek... W życiu bywa tak, że pewne osoby zapamiętuje się na zawsze... Jedną z takich osób jest dla mnie Pan Profesor, zawsze będę go pamiętać. Panie świeć nad jego duszą i duszami jego rodziny. ***

Jako członek Koła Naukowego Prawa Bankowego i seminarzysta Profesora, czuję się zobligowany do napisania tej wiadomości.

Bez wątpienia odszedł wielki autorytet, nie tylko naukowy, ale jako człowiek, który wyznaczał kierunki rozwoju wielu młodym ludziom. Mimo bardzo rozległego życia zawodowego, zawsze miał czas dla swoich studentów, doktorantów i witał

nas z uśmiechem na ustach. Są ludzie po których nie da się wypełnić pustki. Niemniej jednak zawsze będzie żył w każdym z Nas w postaci wiedzy którą nam przekazał. ***

Jestem wstrząśnięty. To był człowiek nie tylko wielkiej wiedzy, ale z ogromną klasą oraz współcześnie coraz rzadziej spotykanego - wielkiego formatu moralnego.



Żona Monika z d. **Kaczmarek**, to również absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Gostyninie. Należała do najzdolniejszych uczennic. Ukończyła medycynę na Akademii Medycznej w Łodzi. Po ślubie zamieszkali w Otwocku, gdzie też podjęła pracę w Mazowieckim Centrum Leczenia chorób Płuc i Gruźlicy na XII oddziale chorób wewnętrznych klatki piersiowej jako specjalista chorób wewnętrznych. Egzaminów specjalistycznych zdała z wyróżnieniem.

Kaszubscy kończyli tę samą klasę o profilu biologiczno-chemicznym. Razem zdawali maturę, razem byli na studniówce.

O swojej żonie Remek napisał we wspomnieniu do publikacji *Szkoła Gostynińska. Sto lat w służbie oświaty 1907-2007*, że Monika to moja najlepsza przyjaciółka, a później największa miłość.

Remigiusz Kaszubski, związany rodzinie z Gostyninem, chętnie tu przyjeżdżał i publicznie podkreślał

swoje związki z tym miastem. Dał temu m.in. wyraz w czerwcu 2004 r. podczas otwarcia nowej siedziby Banku Spółdzielczego w Gostyninie, na które zaproszony był jako dyrektor Związku Banków Polskich. Z sympatią i sentymentem wyrażał się o też swojej szkole średniej. To szkoła nauczyła go, że trzeba zdecydowanie dążyć do realizacji swoich przekonań, nawet jeśli nie zawsze skutek będzie zgodny z oczekiwaniem.

O swojej klasie napisał:

Moje koleżanki i koledzy to była dobra klasa.... Myślę, że najlepsza w tamtych czasach, a na pewno najlepsza rocznik 1989 w Gostyninie. Większość z nas dostała się na studia, a potem rozprzecziliśmy się po polskich i zagranicznych uczelniach.

W innym miejscu swoich wspomnień wspominał: *Mieliśmy zgraną paczkę i tysiące wspólnych przygód, które zaczęły opowiadać moim trzem synom, jak już będą mieli po kilkanaście lat – teraz opowiem im moje przygody z okresu podstawówki, ale te pozaszkolne.*



Te z podstawówki z pewnością opowiedział, pozostałych już nigdy nie opowie...

dołączam do najszczerzych kondolencji

Barbara Konarska-Pabiniak
nauczycielka języka polskiego
Obojga

Z wielkim żalem i głębokim smutkiem żegnamy naszą drogą koleżankę

dr MONIKĘ KASZUBSKĄ

Przez wiele lat wspólnie tworzyliśmy zespół Oddziału Kardiologii. Razem dbaliśmy o zachowanie standardów moralnych i pogłębianie wiedzy medycznej w pracy z pacjentami.

Doktor Monika prezentowała wysoką kulturę osobistą, szacunek i empatię wobec chorych. Była cenionym i cieszącym się wielką sympatią lekarzem. Jej pozytywne postrzeganie świata i ludzi będących wokół było dla nas niezbędnym elementem każdego dnia.

Sprzyjało kształtowaniu przyjacielskich relacji w zespole i wzbogacało wykonywanie tego odpowiedzialnego zawodu.

Moniko brak nam Ciebie!

Zespół Oddziału Kardiologii Mazowieckiego Centrum Leczenia Chorób Płuc i Gruźlicy w Otwocku.

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie oraz bliskim z powodu śmierci

REMIGIUSZA WITOLDA KASZUBSKIEGO

profesora Uniwersytetu Warszawskiego, doktora habilitowanego nauk prawnych, wybitnego eksperta z zakresu prawa bankowego, nadzoru bankowego, bankowości elektronicznej

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Banku Spółdzielczego w Gostyninie

To nie był Wasz czas...

Z ogromnym żalem żegnamy naszych Przyjaciół szkolnych, **Monikę Kaszubską z d. Kaczmarek, Remigiusza Kaszubskiego oraz ich syna Adriana.**

Rodzinie i bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Gostyninie
Klasa IV b, rocznik 1989

WISŁAWA SZYMBORSKA 1923–2012

POLSKA NOBLISTKA NIE ŻYJE



Wisława Szymborska, związana z Krakowem, debiutowała w 1945 r. w prasie. Jej pierwsze tomiki wierszy to: *Dlatego żyjemy* (1952), *Pytanie zadawane sobie* (1954). Przełomem był zbiór *Wołanie do Yeti* (1957). Już wtedy pojawił się słynny wiersz *Gawęda o miłości ziemi ojczystej*.

„Bez tej miłości można żyć,
mieć serce suche jak orzeszek,
malutki los naparstkiem pić
z dala od zgryzot i pocieszeń”
(*Wołanie do Yeti*)

czy z tego samego tomiku

„Nic dwa razy się nie zdarza
i nie zdarzy. Z tej przyczyny
zrodziliśmy się bez wprawy
i pomrzemy bez rutyny”.

O wierszu tym myśli się w kategoriach potoczności, ale można go czytać również jako część teorii filozoficznej Szymborskiej.

Lata sześćdziesiąte przyniosły dwa tomiki *Sól* (1962) i *Sto pociech* (1967). W tych tomikach Poetka wracała w zawilą problematykę identyczności i nie-identyczności, w to co istnieje i nie istnieje. Ustawicznie w poezji Szymborskiej powracają umarli. Wszak cała historia składa się z umarłych. Lękamy się śmierci, ale strach ten osławiamy słabą pociechą:

„Nie ma takiego życia,
które by choć przez chwilę
nie było nieśmiertelne”
(*O śmierci bez przesady*)

Mimo przyznawania się do rozpacz i pesymizmu, Poetka przyjmuje postawę stoicką:

„Na jednym brzegu śmierć, na drugim życie.
Tu rozpacz, tam otucha.
Jeśli istnieje waga, szale się nie chwieją.
Jeśli jest sprawiedliwość, oto ona.
Umrzeć ile konieczne, nie przebrawszy miary.
Odrośnąć ile trzeba z ocalałej reszty!”
(*Autonomia*)

Ale jest też człowiek jako wielka różnorodność: „sto pociech”, „wielka liczba”. Szymborska stawia pytania i pokipiwa sobie z możliwości odpowiedzi. Pierwszy jest tylko fakt istnienia. Reszta jest zamętem. Żyjemy zachłannie, ale ono nieubłagane niesie nas ku kresowi istnienia:

„Szarpie życie za brzeg listka:
Przystanęło? dosłyszało?
Czy na chwilę, choć raz jeden,
dokąd idzie zapomniało?”
(*Allegro ma non troppo*)

Utrata miłości ma wymiar ostateczny, grozi klęską nieistnienia:

„Kiedy on nie patrzy na mnie
szukam swego odbicia
na ścianie. I widzę tylko
gwóźdź, z którego zdjęto obraz”
(*Przy winie*)

W wierszu *Pod jedną gwiazdką* autorka mówi o niezwyklej kondycji poety, który jednak nie może być każdym:

„Przepraszam wszystko, że nie mogą być wszędzie,
Przepraszam wszystkich, że nie umiem być każdym i każdą”.
(*Pod jedną gwiazdką*)

Człowiek był i jest istotą filozoficzną – zarówno ten, który dopiero co odkrył krzesiwo, jak i ten który zbudował rakietę. Szymborska patrzy na tego człowieka z dalekiej perspektywy, ale za to z ironiczną ostrożnością:

„Zachciało mu się szczęścia,
zachciało mu się prawdy,
zachciało mu się wieczności,
patrzcie go!”
(*Sto pociech*)

Generalnie poezja Wisławy Szymborskiej – to poezja pełna rozmyślań, problemów, oskarżeń, lecz równocześnie litości – słowem bardzo humanistyczna. Poetka, mówiąc o rzeczach ważnych, skomplikowanych, metafizycznych, posługuje się prostym językiem. Stworzyła model wiersza, którego nie było wcześniej, a jednocześnie bliskiego każdemu i dlatego jej poezja szybko znalazła popularność, wiersze czytane są przez różne osoby o różnych temperamentach, słowem „trafiła pod strzechy”, a także po Nagrodę Nobla w 1996 r.

Barbara KONARSKA-PABINIAK

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI – OSTATNI ROMANTYK POLSKI

Rada Miejska w Płocku podjęła uchwałę, że rok 2012 będzie obchodzony w Płocku jako **Rok Władysława Broniewskiego** w związku z 50. rocznicą jego śmierci.

Poeta Władysław Broniewski urodził się w 17 grudnia 1897 r. w Płocku. Choć późniejsze losy rzucały go w inne miejsca, a zmarł 10 lutego 1962 r. w Warszawie, to przez całe życie miał niepowtarzalną więź z Płockiem i Mazowszem, bo jak pisał: *...ta ziemia od innych droższa...*

Imię Władysława Broniewskiego nosi od 1997 r. Książnica Płocka (w setną rocznicę urodzin). Z tego m.in. względu w Książnicy odbyła się 10 lutego uroczysta inauguracja obchodów Roku Władysława Broniewskiego pod patronem Prezydenta Miasta Płocka **Andrzeja Nowakowskiego** i otwarcie wystawy fotograficznej pt. *...skąd wzięłem skrzydła do lotu...* według scenariusza **Ślawomira Kędzińskiego** i **Reginy Kaźmierczak** z Muzeum Władysława Broniewskiego Oddział Muzeum Literatury w Warszawie, zrealizowanej przez pracownice Książnicy. Wystawa będzie czynna do 24 marca.

W uroczystości wzięli udział płocki parlamentarzyści, Marszałek **Adam Struzik** i starosta **Michał Boszko**. Gościem specjalnym była córka Poety **Maria Broniewska-Pijanowska**, która zaapelowała o przywrócenie Broniewskiego społeczeństwu, którego życie było twórcze, ale i tragiczne. Za pomocą skypa do zebranych przemówiła **Ewa Zawistowska** – wnuczka Poety, córka **Joanny „Anki”**. Słowo o wystawie i Władysławie Broniewskim wygłosił **Ślawomir Kędziński** – starszy kustosz Muzeum Władysława Broniewskiego:

Rocznice, zwłaszcza tak okrągłe jak ta, skłaniają do refleksji, dokonywania podsumowań. Od chwili śmierci Władysława Broniewskiego upłynęło 50 lat, w tym prawie połowa w całkowicie odmiennej rzeczywistości politycznej. Od 1989 roku przez dość długi czas można było odnieść wrażenie, że część powojennej twórczości Broniewskiego, a także uparte lansowanie go w PRL-u prawie wyłączanie jako poetę rewolucyjnego, „socjalistycznego”, stały się swoistym „pocałunkiem śmierci” i że istotnie „zapomniemy o nim



Władysław Broniewski z wnuczką Ewą, córką Joanny „Anki” w Płocku podczas realizacji filmu o Wiśle

jak o Światowidzie”. Ale choć usunięty z programów szkolnych, nie dostrzegany przez wydawnictwa i przemilczany przez media, Władysław Broniewski

i jego poezja przetrwali w świadomości społecznej dzięki czytelnikom, którzy znali jego poezję, dzielili się z innymi ulubionymi wierszami na stronach internetowych i blogach. Pamięć o poecie i jego twórczości podtrzymywały także szkoły, których patronem jest Władysław Broniewski, instytucje takie, jak Książnica Płocka, Towarzystwo Naukowe Płockie i Muzeum Literatury (...).

Wiersze Władysława Broniewskiego recytowali: **Hanna Zientara** i **Marrek Mokrowiecki**.

Wieczorem w Teatrze Dramatycznym w Płocku odbyła się prezentacja archiwalnego nagrania spektaklu z 1997 r. poświęconego Broniewskiemu pt. „I znów jestem w Płocku”.

Organizatorzy Roku Władysława Broniewskiego przygotowali 42 imprezy, które odbędą się do końca 2012 r. Książnica Płocka zaś zaprasza na swoją stronę z zakładką Rok Władysława Broniewskiego w Płocku – Broniewski 2012.

Barbara KONARSKA-PABINIAK

Ratujmy dzieci, aby uratować nadzieję ludzkości! - Bł. Jan Paweł II

ADOPCJA SERCA – W SP Nr 1

Co czwarte z dwóch miliardów dzieci na świecie żyje w skrajnej nędzy. Dzieci najbardziej potrzebujące pomocy to ofiary wojny, sieroty, półsieroty, dzieci chore i niepełnosprawne oraz te najuboższe z rodzin wielodzietnych. W związku z tym wiele organizacji i ośrodków misyjnych proponuje programy pomocy dzieciom żyjącym w krajach misyjnych. Program adopcji na odległość, nazywanej też Adopcją Serca, prowadzą polscy Pallotyni. Głównym celem Adopcji Serca jest zapewnienie dziecku podstawowych środków do życia. Demokratyczna Republika Konga, Wybrzeże Kości Słoniowej, Rwanda, Zambia i Brazylia – to kraje z tysiącami dzieci potrzebującymi szczególnej pomocy. W Pallotyńską Adopcję Serca włączyła się mieszkanka Gostynina, Maria Raczyńska, której działania zostały opisane w Biuletynie Miejskim „Nasz Gostynin” nr 12 z 2011 roku.

Tę piękną akcję prowadzą również uczniowie klasy III d Szkoły Podstawowej nr 1 w Gostyninie, którzy pod opieką pani **Katarzyny Jankowskiej**, we wrześniu 2008 r. „przyjęli do swojego grona” sympatycznego rówieśnika szóstkaklasistów z Kamerunu, o imieniu **Carel**. Chłopca wychowuje uboga babcia, która utrzymuje się jedynie z pracy w polu. Siostra Dominikanka, sprawująca bezpośrednią opiekę nad Carelem, przesyłała jego zdjęcie oraz kwestionariusz osobowy, który zawierał: imię i nazwisko dziecka, wiek, miejsce zamieszkania, etap edukacji (rodzaj szkoły do której chodzi, klasa w której uczy się), imiona i nazwiska rodziców, imię i nazwisko opiekuna dziecka, imię i nazwisko misjonarza odpowiedzialnego za opiekę nad dzieckiem w ramach akcji „Watoto” organizowanej przez fundację „Watoto - Dzieci Afryki”. Obecnie ofiarodawcy są uczniami klasy VI d. Dzięki wsparciu swoich niezwykle wrażliwych rodziców wpłacają zadeklarowaną kwotę na konto



Golike Noessi Carel Vini

fundacji z przeznaczeniem dla Carela. Prowadzą z nim też korespondencję, wysyłając listy, fotografie i życzenia świąteczne.

Działające w szkole koła „Wolontariatu” prowadzone przez panią **Dorotę Stępnia** oraz „Papieskie Koło Misyjne Dzieci” prowadzone przez panią **Elżbietę Marciniak**, w 2010 r. wzięły pod opiekę **Joseph’a Mumbę** urodzonego 31 października 1998 r. w Maliloni - Zambia. Aby zapewnić chłopcu podstawowe potrzeby, uczniowie zorganizowali kiermasz ciast i loterie fanowe; sprzedawali też wytwory własnej

pracy (okolicznościowe ozdoby świąteczne-bożonarodzeniowe, wielkanocne). Uzbierane pieniądze zostały przekazane do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza (realizujących projekt Adopcja Serca) dla Josepha, a pozostałą kwotę przeznaczono na trzy paczki dla chłopca, w których znalazły się: ciepła odzież, przybory szkolne, piłka oraz słodycze. Joseph otrzymywał także korespondencję od uczniów wraz ze zdjęciami członków kółek i opiekunami.

Niestety, w 2012 r. Zgromadzenie zakończyło opiekę nad chłopcem; jednak nasi uczniowie bardzo zaangażowali się w pomoc, dlatego postanowili podjąć się adopcji dziecka z Peru. Współpomysłodawcą projektu jest ks. **Radosław Zawadzki**, pochodzący z Diecezji Płockiej, który obecnie przebywa na Misji w Peru i wyszukuje, a następnie zgłasza do adopcji dzieci najbardziej potrzebujące wsparcia.

Adopcja na odległość, czyli adopcja serca polega na życzliwym przejęciu

się losem afrykańskiego dziecka (lub młodej osoby); to solidarność ponad granicami geograficznymi, politycznymi



Joseph Mumba. Zambia - zdjęcie z 2010r

i kulturowymi. To szansa dla afrykańskiego dziecka na zdobycie wykształcenia, naukę zawodu, godne życie. Adopcja Serca potrzebuje ludzi dobrych, cierpliwych i z poczuciem obowiązku. Dzięki zaangażowaniu uczniowie przeżywają najpiękniejszą i niezastąpioną lekcję człowieczeństwa, dzielą się radością jaką daje niesienie pomocy. W przyszłości z pewnością zaowocuje to postawami społecznymi i wartościowym życiem.

Róża SZŁOSOWSKA

WOLONTARIUSZE DLA SAMOTNYCH

Szkolne koło „Wolontariatu” w swoim programie pracy uwzględniło wystawienie „Jasełek Bożonarodzeniowych” dla osób starszych oraz samotnych i w dniu 16 grudnia 2011 r. wystawiło w Starostwie w Gostyninie



Jasełka Bożonarodzeniowe w Domu Opieki Społecznej

jasełka dla kombatanów AK, którzy nierozdzielnie związani są ze Szkołą Podstawową nr1 w Gostyninie, gdyż Szkoła ta nosi imię Armii Krajowej. Wedle tradycji po przedstawieniu uczniowie podzielili się opłatkiem i złożyli życzenia.

Nie zapominając o osobach samotnych, 22 grudnia 2011 r. udali się do

Domu Opieki Społecznej w Gostyninie, by tam także przedstawić jasełka, które wprowadzą pensjonariuszy w nastrój świąteczny. Dla każdego domownika przygotowali kartki świąteczne i na zakończenie przedstawienia wręczono je każdemu, by choć na chwilę poczuł magię

świąt. Biorąc udział w takich przedsięwzięciach „Wolontariusze” uczą się wrażliwości, współczucia i cierpliwości dla osób samotnych i starszych. Idąc z pomocą innym wiedzą, że ich praca i trud przynosi radość innym. To największe podziękowanie.

Dorota STĘPNIAK

HISTORIA PIŁKI NOŻNEJ

Powszechnie uważa się, że ojczyzną piłki nożnej jest Anglia. Tymczasem w grę przypominającą dzisiejszą piłkę nożną grano już w przedkolumbijskiej Ameryce, średniowiecznej Wenecji, a nawet jeszcze wcześniej w Chinach. Na wyspach Brytyjskich ta dyscyplina sportu pojawiła się zapewne wraz z powracającymi do ojczyzny żeglarzami, gdyż Anglia przez stulecia była potęgą morską. Przez wieki piłka nożna była tylko rozrywką. Słabość do gry była tak wielka, że młodzi ludzie często zaniedbywali swoje obowiązki. Dorośli zakładali się o wyniki rozgrywek, co było zakazane. Grano tak ostro, że po zakończonych spotkaniach dochodziło do ekscesów. Skutkiem tej namiętności były w XIV i XV wieku wielokrotnie ogłaszane przez burmistrza Londynu oraz przez królów Anglii i Szkocji zakazy uprawiania tej „bezpłodnej” gry. Jak pokazał czas, nie mogło to powstrzymać rozwoju futbolu w Anglii i Szkocji. Wtedy prawdopodobnie narodził się sam termin football, którego używano do określenia gier, w które grano „na piechotę”, czyli na nogach, po angielsku

on foot. Pierwsze piłki do gry robiono ze zwierzęcych pęcherzy.

W Anglii w połowie XIX wieku zaanalogowano rozgrywki. Pierwsze przepisy, w kształcie zbliżonym do współczesnej gry rugby, powstały w Trinity College podczas sportowania, w którym uczestniczyli także przedstawiciele szkół prywatnych: Eton College, Harrow School, Rugby School, Winchester College i Shrewsbury School. Tych zasad nie udało się szerzej upowszechnić. Co więcej, niektóre kluby, jak



na przykład Sheffield F.C., próbowały wprowadzać własne zasady i zakładały własne związki piłkarskie. Ta sytuacja przyspieszyła powstanie The Football Association – Angielskiego Związku Piłki Nożnej, która w 1863 roku ostatecznie ustaliła jednolite przepisy. Obecnie zasady gry reguluje International Football Association Board (IFAB). W 1904 roku w Paryżu powstała Międzynarodowa Federacja Związków Piłkarskich. Zadeklarowała ona zaakceptowanie zasad ustalonych przez IFAB, ale już w 1913 roku udało jej się umieścić w niej własnych przedstawicieli.

R.



PRZED EURO 2012

W czerwcu tego roku odwiedzą nasz kraj setki tysięcy kibiców z całej Europy, a nawet z innych kontynentów. Polska wraz z Ukrainą stanowiąc będą arenę zmagani najlepszych reprezentacji piłki nożnej mężczyzn o tytuł Mistrza Europy. Wśród uczestników finałów znajduje się również nasza drużyna, zaś ambicją Pol-

ski jest nie tylko uzyskanie dobrego wyniku sportowego, ale głównie pokazanie gościom wszystkiego, co mamy najlepsze.

W związku z tym ważnym wydarzeniem sportowym rozpoczynamy cykl artykułów mających na celu przybliżenie wiedzy na temat historii futbolu i zasad organizacji Euro 2012.

Kontynuujemy cykl wspomnień dr Izabeli Galickiej, córki lekarza Karola Mikulskiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gostyninie Zalesiu w latach 1935–1940. Dr Galicka jest wybitnym, emerytowanym historykiem sztuki.

MOJE GOSTYNIŃSKIE DZIECIŃSTWO CZ. II

Rozczytywałam się w książkach Marii Buyno-Arcowej: Dziecko morza, Zielony szaleniec, Nasza Małenka, Perły księżniczki Mai, Tajemnicza wyspa, Fifinka, Wieś szczęśliwa, także Czarskiej: Na pensji, Księżniczka Dżawacha, Nina druga. Lubiłam też powieści historyczne **Walego Przyborowskiego**, **Wacława Sieroszewskiego**. Już przed wojną czytałam trylogię **Sienkiewicza** i W pustyni i w puszczy. Ale chyba pierwsze miejsce zajmowała książka **Axela Munthe** Księga z San Michele. Nie była to wprawdzie książka dla dzieci, ale ja bardzo szybko skonsumowałam cały swój dziecienny księgozbiór i zaczęłam sięgać do biblioteki rodziców. Ach, Księga z San Michele... Umiiałam ją niemal na pamięć. Cudowne to były historie opisane przez szwedzkiego lekarza, który rozkochał się w wyspie Capri i na Anacapri wybudował sobie piękny dom.

W szpitalu (mówiło się „na szpitalu”) było jednak trochę dzieci lekarzy i pracowników administracyjnych. Przede wszystkim wymieniani już **Krysia i Andrzej Wilczkowscy**, następnie **Leszek Kaliński** (syn lekarki, który w czasie okupacji wydał w Łodzi swoją matkę Gestapowcom) i **Ola Kaźmierska**, córeczka lekarza, (z którą w zimie jeździłam na łyżwach) – oboje moi rówieśnicy – oraz o dwa lata młodsza ode mnie **Halusia Rudy** potem **Rudkiewicz**, bo jej tatuś, szpitalny magazynier, zmienił nazwisko. Z nią lubiłam się bawić, bo mogłam nią dyrygować, wpatrzona była we mnie.

Była też starsza ode mnie o rok **Lila Sowińska**, późniejsza **Małewska**. Jej mama o błękitnych, porcelanowych oczach, drobnym nosku, ślicznym uśmiechu, przy którym pojawiał się dołek w policzku, i aksamitnej, różowej cerze przez całe lata się nie starzała. Jej mąż, pan **Sowiński**, utykający na jedną nogę, był chyba kasjerem w szpitalu. No i jeszcze starsza o kilka lat **Jadzia Kubicka**, bardzo mi imponująca, głównie tym, że posiadała pokaźny zbiór fotek artystów filmowych oraz największą z nas wszystkich kulę „na wykup murzynka”. Co to oznaczało? Przed wojną dzieci zbierały staniolowe sreberka z różnych czekolad, czekoladek i cukierków i kleiły z nich kule – im większe tym lepsze. Kule te przeznaczone były do wielce zbożnych celów, mianowicie misjonarze mieli zabierać je ze sobą do Afryki i wykupywać biednych murzynków (ale od kogo i dlaczego – tego już nie wiem).

Mama Jadzi, pani Kubicka była Mosabą o wielkich pretensjach i mniemaniu o sobie, zdecydowanie odległym od rzeczywistości. Lubiła wychodzić w zwiernym szlafroku do holu w budynku administracji, gdzie

była tzw. dyżurka, w której siedział szpitalny portier i goniec zarazem, lubiany przez wszystkich **Stach Cichalewski**. Pani Kubicka mrużyła oczy, składała usta w ciup i wykonując te



Karol Mikulski w Kochanówce pod Łodzią

atrakcyjny gest ręką mówiła: – Halo, Cichallo, proszę mi kupić pięć bułków.

Wśród starszych ode mnie dzieci była **Jasia Wawrowska**, córka ślusarza, która często przychodziła bawić się do „dzieci Wilczkowskich”, **Henia** i **Marysia Zapalskie**, córki praczki, a także chłopcy w moim wieku – **Zygmunt Cichalewski** i **Wiesiek Ciszewski**, synowie portierów. Zarówno moi rodzice, jak państwo Wilczkowscy mieli demokratyczne poglądy, bo pozwalały na wspólne zabawy ze „szpitalnymi” dziećmi, ale jednak z umiarem. Naturalnymi i odpowiednimi towarzyszami zabaw byliśmy wzajemnie dla siebie z Krysia i Andrzejem, czyli Jędrusiem Wilczkowskimi. Andrzej, późniejszy alpinista i pisarz, opisuje czasy przedwojenne i okupacyjne w Gostyninie w swojej ostatniej arcydziełowej książce pt. *Dymy nad kartofliskiem*. Dla mnie wizyty u dzieci Wilczkowskich to było za każdym razem spełnienie marzeń i największa przyjemność pod słońcem. Oczywiście podszyta zazdrością, bo ten ich pokój dziecienny, pełen cudownych zabawek... Lalka Krysi, panna Wanda (tak się o niej mówiło) wielkości dwuletniego dziecka, zginęła rączki i nóżki, mówiła kilka słów, miała prawdziwe włosy i własną szafę wypełnioną strojami. I to jakimi! Była wśród nich nawet balowa sukienka i futra. A ile pantofelków, bucików, nawet z łyżwami! No a koń Jędrusia na biegunach! Pokryty prawdziwą skórą z sierścią końską, z prawdziwą grzywą i ogonem i do tego jaki wielki! Jędrusiu, czy mogę pobujać się na two-

im koniu? Jeszcze, jeszcze, ciągle za mało. A zabawy w drewniane klocki, budowanie zamków z wieżami, bramami, mostami zwodzonymi... Czasem pani Wilczkowska pozwalała nam pobawić się malutkimi, porcelanowymi laleczkami, zazwyczaj zamkniętymi w szafie, w salonie. Budowaliśmy dla nich wytworne pałace z klocków. A zabawy w wojsko? Jędrus miał całe wielkie pudła wypełnione ołowianymi żołnierzami, reprezentującymi różne armie: napoleońską, Księstwa Warszawskiego, armię **Józefa Hallera**, także różne czołgi i armaty, z których można było strzelać grochem. Stacaliśmy bitwy, które decydowały o losach świata, najchętniej – jeśli nam pozwolono – na wielkim stole w jadalni państwa Wilczkowskich. Do tego dochodziły jeszcze cudowne zabawy w ogrodach i piaskownicach. No i długie spacerunki po okolicznych lasach, w których towarzyszyła nam albo moja panna Janka Paluchowska, albo dużo od niej starsza bona dzieci Wilczkowskich, panna Irena Cichocka, do której mówiły one Panno I. Podczas tych spacerów odkrywaliśmy nasze miejsca, nadając im nazwy. Była więc Aleja Marzeń, Dżungla, Góra Fiołkowa, czyli Olimp. Na przeciwko głównej bramy do szpitala wiodła szeroka piaszczysta droga na Skoki. Skoki to ważne miejsce mego dzieciństwa. Była to wioska w odległości 1 km od szpitala, należąca do pani **Przybylskiej**, zamieszkałej wraz z córką Marysią w niewielkim dworcu. Pani Przybylska, niezwykle wytworna staruszka, wyprostowana jak



Gostynin, Karol Mikulski z córeczką Izabellą

by kij połknęła, w gorsecie, w długiej do ziemi popielatej sukni z wysokim i sztywnym, zakrywającym szyję kołnierzykiem, z lorgnon w ręce przyjmowała gości bardzo serdecznie pysznymi podwieczorkami. Na wakacje przyjeżdżała z Warszawy druga jej córka, pani **Janina Machcewiczowa**. Przywoziła też ze sobą swoją córkę, a wnuczkę pani Przybylskiej, śliczną **Magdę**, niemal rówieśniczkę mego brata Jurka. Magda była moim absolutnym ideałem, idolem i wzorem. Po wojnie wyszła za mąż

za aktora **Lecha Ordona**, z którym miała dwóch synów.

Na Skoki szło się przez sosnowy, bardzo grzybny las, na końcu którego stała olbrzymia sosna z wystającymi z ziemi splątanymi, grubymi korzeniami. Tam pierwszy i ostatni raz w życiu widziałam krasnoludka. Gotowa jestem przysiąc, że zobaczyłam go, jak w wysokiej czerwonej czapeczce i spiczastych butach przemyka się koło sosny i znika w dziurze między splątanymi korzeniami. Przecież nie była to wiewiórka! Za sosną, po lewej stronie drogi widniał owalny staw, który nazywaliśmy Morskim Okiem, z czarną nieprzejrzystą wodą, pokrytą częściowo liśćmi wodnych lilii, pełen rechoczących żab. Za Morskim Okiem trzeba było wspiąć się pod górę zwaną przez nas Fiołkową lub Olimpem, porośniętą lasem. Po zdobyciu jej wierzchołka rozciągał się czarowny widok na drugą stronę, czyli na Bajkę. Cóż to było za niezwykle miejsce! Położona w dole rozległa, zielona łąka, na którą zbiegało się z góry, ograniczona była z jednej strony Olimpem, zaś z drugiej bystrą, wijącą się rzeczką Skrwą czy też Osetnicą – obie nazwy były w użyciu. W lecie chodziliśmy się tam kąpać. Rzeczka o bardzo czystej wodzie i piaszczystym dnie była płytka, no może do kolan, ale na zakrętach tworzyły się głębsze miejsca, gdzie woda czasem sięgała nawet ramion. Po wodzie ślizgały się tzw. narciarze, czyli pajaki wodne, korzystające z napięcia powierzchniowego. Brzegi rzeczki porośnięte były olchą i leszczyną. W niektórych miejscach piaszek tworzył niewielkie plaże. W wodzie śmigały rybki, nigdy nie udało się żadnej złapać w ręce, choć wydawało się to takie łatwe. Jakież to było cudowne – chłapać się w rzeczce, a potem uganiać się na bosaka po bujnej, soczystej trawie! Ale przecież nie tylko Skoki były „naszym miejscem”. Można było iść na spacer w stronę wsi Mniszek, tam po drodze był Jawor, czyli olbrzymi jałowiec, do wnętrza którego można było spokojnie wejść i stanąć w nim, no i Dżungla, czyli obłe, regularne wzgórza, porośnięte wyjątkowo gęstym zagajnikiem, gdzie późną jesienią zbieraliśmy szare i zielone grzyby „gąski”. Wreszcie „Dolina” w innym już lesie, będąca jakąś niezwykłą tajemnicą, bo czasem znikała i w żaden sposób nie można było do niej trafić, a czasem zupełnie nieoczekiwanie pojawiała się, wabiąc wilgotną soczystą zielenią paproci i różnych zarośli, a na wiosnę bielą zawiłców i żółcią kaczeńców. (cdn)

Izabella GALICKA

WAŻNIEJSZE UCHWAŁY PODJĘTE PRZEZ RADĘ MIEJSKĄ W DNIACH 31.01.2012 i 28.02. 2012 r.



UCHWAŁA NR 98 / XVII /2012 RADY MIEJSKIEJ W GOSTYNINIE Z DNIA 31 STYCZNIA 2012 ROKU W SPRAWIE NADANIA NAZWY DLA MAŁEJ OBWODNICZY GOSTYNINA

Na podstawie art.18 ust. 2 pkt 13 oraz art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym /Dz.U. z 2001r. Nr 142, poz.1591 ze zm./ oraz na podstawie art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 17 poz. 95 ze zm.) Rada Miejska w Gostyninie uchwala, co następuje:

- § 1 1. Postanawia się nadać nazwę małej obwodnicy Gostynina „Aleja Stanisława Mikołajczyka”.
2. Położenie małej obwodnicy określa załącznik Nr 1 do uchwały.
- § 2 Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Gostynina.
- § 3 Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego

Przewodnicząca Rady Miejskiej Jolanta Syska-Szymczak

UZASADNIENIE

Stanisław Mikołajczyk był jedną z najwybitniejszych postaci w ponad stuletniej historii polskiego ruchu ludowego. Urodził się 18 lipca 1901 r. w Holsterhausen w Westfalii jako syn polskich emigrantów zarobkowych, pochodzących z chłopskich rodzin z okolic Krotoszyna. Rodzina Mikołajczyków powróciła do rodzinnej wielkopolski jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. Około 1912 r. zamieszkali we wsi Strzyżew koło Krotoszyna we własnym 6 – hektarowym gospodarstwie.

Wychowany w domu rodzinnym w głębokim przywiązaniu do polskości, jako niespełna 18-letni chłopak w 1919 roku walczył w szeregach powstańców wielkopolskich. Rok później – także jako ochotnik – wziął udział i został ranny w wojnie z bolszewikami w 1920 r.

Swoją aktywność społeczną i polityczną rozpoczął od działalności w kołach młodzieży wiejskiej i pracy w lokalnym kółku rolniczym.

Mając 21 lat – w 1922 roku przystąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Współpracował z redakcjami pism rolniczych i ludowych. Dzięki swej aktywności i osobowości szybko zdobył szacunek i zaufanie środowiska.

W 1927 roku współtworzył Wielkopolski związek Młodzieży Wiejskiej, który od 1936 roku wchodził w skład ZMW RP („Wici”). Pełnił funkcję wiceprezesa, a potem prezesa WZMW.

W wyborach do Sejmu RP w roku 1930 z ramienia PSL „Piast” został wybrany na posła – jako najmłodszy wiekiem, miał wówczas 29 lat. Jego ogromną energią w działaniu i jego dar przekonywania ludzi szczególnie wysoko oceniał Wincenty Witos. Z jego rekomendacji mający 30 lat Mikołajczyk został wiceprezsem naczelnych władz Stronnictwa Ludowego, jednoczącego od 1931 roku praktycznie cały polityczny ruch ludowy w Polsce.

W swych wypowiedziach publicznych ostro występował w obronie demokracji i swobód obywatelskich. Nie mógł pogodzić się z systematycznym odsuwaniem chłopów od wpływu na życie kraju.

W sierpniu 1937 roku z ramienia Stronnictwa Ludowego kierował Wielkim Strajkiem Chłopskim, którego celem była nie tylko obrona interesów wsi, ale i walka o przywrócenie w Polsce demokracji.

W okresie międzywojennym Stanisław Mikołajczyk z działacza szczebla lokalnego stopniowo stał się politykiem znanym i uznawanym w skali ogólnokrajowej. Po wydarzeniach sierpnia 1937 roku coraz częściej zaliczano go do grona czołowych przywódców ruchu ludowego.

Szczyt kariery politycznej Stanisława Mikołajczyka przypadł na czasy II wojny światowej i pierwsze lata powojenne. Był jednym z najaktywniejszych polityków polskiej emigracji we Francji, a następnie w Londynie. W latach 1939-1940 był przewodniczącym Rady Narodowej, pełniąc rolę polskiego parlamentu na uchodźstwie. Następnie został wicepremierem rządu i jednym z bliskich współpracowników gen. Władysława Sikorskiego. Po tragicznej śmierci Generała 14 lipca 1943 r. Mikołajczyk został premierem. W wyniku tzw. umowy moskiewskiej objął w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej funkcję wicepremiera oraz ministra rolnictwa i reform rolnych. Jako niekwestionowany przywódca stanął też na czele powołanego w lipcu 1945 roku Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Po śmierci Wincentego Witosa stał się dla chłopów przywódcą i symbolem ludowego polityka. Stał się chłopskim wodzem, który swą prostotą słowa, tonacją głosu, treścią wystąpień wykladał prawdę życia i drogę pracy.

Od początku opowiadał się bezkompromisowo za Polską demokratyczną, w pełni suwerenną, w życiu gospodarczym zaś – za prywatną przedsiębiorczością

oraz spółdzielczością. Otwarcie przeciwstawiał się politycznemu dyktatowi komunistów. Jego polityka cieszyła się zdecydowanym poparciem wsi i coraz większymi wpływami w mieście. Dla ludowców i wielu Polaków stał się wówczas symbolem oporu i niezależności. Jako prezes PSL podjął walkę polityczną z partią komunistyczną i jego obozem. Otwarcie przeciwstawił się wprowadzanemu w Polsce sowieckiemu systemowi.

W październiku 1947 roku zagrożony aresztowaniem zmuszony został do opuszczenia Polski. Ostatnie 19 lat życia spędził na emigracji. Osiedlił się w USA i nadal prowadził aktywną działalność polityczną. Był prezesem emigracyjnego PSL.

Stanisław Mikołajczyk czynnie uczestniczył w pracach Międzynarodowej Unii Chłopskiej – tzw. Zielonej Międzynarodówki. W organizacji tej pełnił funkcję prezesa od maja 1948 roku przez kolejnych 16 lat. W roku 1949 na mocy uchwały Rady ministrów podjętej w wyniku wezwania Sejmu, Mikołajczyk został pozbawiony obywatelstwa polskiego.

Zmarł 13 grudnia 1966 roku w Waszyngtonie.

Przez ponad pół wieku propaganda PRL – ówśka tworzyła fałszywy wizerunek Stanisława Mikołajczyka jako renegata i zdrajcy, wroga Polski, planowo wpajając przez dziesięciolecia polskiemu społeczeństwu fałszywy obraz PSL i jego przywódcy. Zwolennicy Mikołajczyka pomimo szklan UB, organizowali potajemnie uroczyste msze za jego duszę, fundowali pamiątkowe tablice. Najbliżsi współpracownicy i sympatycy Mikołajczyka z Tadeuszem Nowakiem na czele powołali do życia Towarzystwo im. Stanisława Mikołajczyka. Przemiany w Polsce stworzyły warunki do przywrócenia Stanisławowi godnego miejsca w historii Polski. Na wniosek władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego 15 marca 1989 roku Rada Ministrów przywróciła Stanisławowi Mikołajczykowi obywatelstwo polskie.



UCHWAŁA NR 105/XIX/2012 W SPRAWIE PRZYJĘCIA „PROGRAMU PROFILAKTYKI RAKA SZYJKI MACICY NA ROK 2012”

Program realizowany będzie przy współpracy z Gminą Gostynin. Na realizację tego programu przeznaczone są środki finansowe w kwocie 60 tys zł.

Program obejmuje szczepienie dziewcząt przeciwko wirusowi HPV. W roku 2012 będą to dziewczęta urodzone w 1997 r. z terenu miasta Gostynina i Gminy Gostynin. Szczepionka będzie podawana trzykrotnie w następujących terminach:

Etap pierwszy – w miesiącu maju 2012 r.

Etap drugi – w miesiącu czerwcu 2012 r.

Etap trzeci – w miesiącu październiku 2012 r.

Szczepienia są dobrowolne i wymagają zgody rodziców, którzy będą szczegółowo poinformowani w kampanii promującej akcję.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Jolanta Syska-Szymczak



UCHWAŁA NR 107/XIX/2012 W SPRAWIE UCHWALENIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO TERENU POŁOŻONEGO PRZY ULICY BAGNISTEJ (OBECNIE UL. TERMALNEJ) W GOSTYNINIE

Zmiana planu zawiera ustalenia dotyczące parametrów i wskaźników kształtowania zabudowy na terenie oznaczonym 8 U na rysunku planu, stanowiącym załącznik Nr 1 do uchwały nr 119/XVIII/08 Rady Miejskiej w Gostyninie, z dnia 27 lutego 2008 r.

Po zmianie §13 ust. 3 pkt 1) otrzymuje brzmienie:

„wysokość zabudowy usługowej do 3. kondygnacji nadziemnych, w tym ewentualnie poddasze użytkowe – wysokość do 12 m, z wyjątkiem istniejącego obiektu byłego młyna, dla którego obowiązuje wysokość zabudowy usługowej do 4. kondygnacji nadziemnych, w tym ewentualnie poddasze użytkowe – wysokość do 15 m”.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Jolanta Syska-Szymczak

OGŁOSZENIA



WYKAZ LOKALI MIESZKALNYCH PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY W DRODZE PRZETARGU WRAZ Z ODDANIEM W WIECZyste UŻYTKOWANIE UŁAMKOWEJ CZĘŚCI GRUNTU.

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r., nr 102, poz. 651 ze zm.) podaję do publicznej wiadomości, że przeznaczają się do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego niżej wymieniony lokal mieszkalny.

Lp.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości	Opis nieruchomości i jej przeznaczenie	Cena wywoławcza lokalu mieszkalnego w zł	Cena udziału w gruncie w zł	Wysokość opłat rocznych za grunt 1% w zł	Wysokość pierwszej opłaty za grunt 25% w zł
1.	ul. Bierzewicka 17c, m.3	dz. nr 1901/7 KW 24603 Sąd Rejonowy w Gostyninie	Lokal mieszkalny położony na parterze, składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju o pow. 47,60 m. kw.	142 800,00 zł	5 000,00 zł	50,00 zł + VAT 23%	1 250,00 zł +VAT 23%

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o nabycie nieruchomości w trybie bezprzetargowym w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia wykazu. W przypadku braku osób uprawnionych do bezprzetargowego zakupu nieruchomości, sprzedaż nastąpi w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Termin, miejsce i warunki przetargu na sprzedaż nieruchomości zostaną podane w odrębnym ogłoszeniu. Pierwszą opłatę z tytułu użytkowania wieczystego uiszcza się przed sporządzeniem aktu notarialnego dotyczącego sprzedaży przedmiotowej nieruchomości, natomiast roczne opłaty należy uiszczać w terminie do 31 marca każdego roku i mogą być aktualizowane na skutek zmiany ich wartości w okresach nie krótszych niż trzy lata.

Gostynin, dnia 20 stycznia 2012 r.

Z-ca Burmistrza Miasta Gostynina Jadwiga Kaczor



WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO DZIERŻAWY

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.) w związku z art. 35 ust. 1, 1a i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651) Burmistrz Miasta Gostynina podaje do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia z gminnego zasobu nieruchomości:

Lp.	Nr działki, lokalizacja	Nr KW	Powierzchnia	Przeznaczenie	Okres dzierżawy	Wysokość czynszu i terminy płatności
1.	Część działki 2646/6 ul. Rynek	32189	16 m.kw.	Ogródek letni	od dnia 15 kwietnia 2012 r. do dnia 05.09.2012 r.	Czynsz miesięczny 450,00 zł + obowiązujący podatek VAT, płatny w terminie do dnia 15 każdego miesiąca za dany miesiąc

Gostynin, dnia 21.02.2012 r.

Burmistrz Miasta Gostynina Włodzimierz Śniecikowski



OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Gostynina ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Gostyninie przy ulicy Wojska Polskiego 52 stanowiącej własność Gminy Miasta Gostynina.

Lp.	Działka nr Lokalizacja	Powierzchnia w ha	Nr KW	Przeznaczenie w p.z.p.	Cena wywoławcza nieruchomości w zł
1.	3176 Gostynin ul. Wojska Polskiego 52	0,0804	6338 Sąd Rejonowy w Gostyninie	Aktualnie teren nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Dla działki wydana jest decyzja o warunkach zabudowy, która ustala możliwość zabudowy działki budynkiem mieszkalno-usługowym o wysokości max. 2 kondygnacji nadziemnych w tym poddasze użytkowe, powierzchni zabudowy do 201 m.kw., szerokości elewacji frontowej do 20 m. Dostęp do głównych mediów możliwy jest z ulicy Wojska Polskiego. Ponadto przez działkę przebiega ciepłociąg, gazociąg i kanalizacja.	214 000,00

Do ostatecznej kwoty wylicytowanej w drodze przetargu zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT.

Przedmiotowa nieruchomość jest wolna od obciążeń i zobowiązań.

Budowę należy zakończyć w ciągu 48 miesięcy od dnia zakupu. W przypadku nie dotrzymania terminu zabudowy nieruchomości, kupujący zwraca nieruchomość sprzedającemu za cenę aktualną na dzień zwrotu, przy czym przez zabudowę rozumie się oddanie budynku do użytkowania.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 marca 2012 roku o godz. 1100 w sali 213 Urzędu Miasta Gostynina, ul. Rynek 26.

Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej działki należy wpłacić w gotówce w terminie do dnia 19 marca 2012 r. (włącznie) na konto nr 89 1020 3974 0000 5302 0006 6258 w Banku PKO BP SA w Warszawie lub w kasie Urzędu Miasta Gostynina do godziny 13-tej.

Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy przez uczestnika, który wygra przetarg.

Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miasta w Gostyninie, ul. Parkowa 22, pokój. nr 2, tel. 24 236- 07- 47.

Gostynin, dnia 02.02.2012 r.

Burmistrz Miasta Gostynina Włodzimierz Śniecikowski



OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Gostynina ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego położonego w budynku przy ul. Rynek nr 24 w Gostyninie

- Przetarg ma charakter otwarty i może w nim brać udział każdy podmiot spełniający wymogi formalno-prawne określone w Regulaminie Przetargu.
- Przetarg odbędzie się w dniu 30 marca 2012 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Gostynina, ul. Rynek 26, pokój nr 213 /sala posiedzeń/.
- Przetarg obejmuje lokal użytkowy położony w budynku przy ul. Rynek 24 w Gostyninie, składający się z czterech izb o powierzchni użytkowej 53,77 m². W lokalu może być prowadzona działalność gospodarcza nie uciążliwa dla mieszkańców budynków.
- Przedmiotem przetargu jest czynsz najmu za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu.
- Cena wywoławcza czynszu za 1 m² lokalu wynosi 22,32 zł + podatek VAT
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 240,00 zł, które upoważnia do brania udziału w przetargu.
- Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Gostynina najpóźniej w dniu przetargu do godz. 1000. W przypadku gdy osoba, która wygrała przetarg uchyli się od zawarcia umowy najmu – wadium nie podlega zwrotowi.
- Szczegółowe zasady przetargu określa Regulamin Przetargu wywieszony na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Gostynina i podany na stronie internetowej Urzędu Miasta Gostynina.
- Bliższe dane dotyczące przetargu i lokali można uzyskać w Urzędzie Miasta Gostynina, Wydział Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa, ul. Parkowa nr 22 pokój nr 5, tel. 236-07-43, gdzie można również zapoznać się z treścią umowy najmu lokalu użytkowego i pobrać wymagane wzory oświadczeń.
- W uzasadnionych przypadkach przetarg może zostać unieważniony.

Gostynin, 2012-02-27

Burmistrz Miasta Gostynina Włodzimierz Śniecikowski



NOWE CENY ZA USŁUGI OPIEKUŃCZE UCHWAŁA NR 97/XVII/2012

Rady Miejskiej w Gostyninie z dnia 31 stycznia 2012r. w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej w Gostyninie Nr 216/XXXVIII/06 z dnia 29 marca 2006 r. w sprawie określenia szczegółowych warunków przyznawania, odpłatności i zwolnienia od opłat za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze, z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.) w zw. z art. 50 ust. 6 oraz art. 9 ust. 8a ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1362 ze zm.), art. 4 ust.1 i art. 5 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (Dz. U. z 2011 r. Nr 197, poz. 1172 ze zm.) i § 1 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 lipca 2009 r. w sprawie zweryfikowanych kryteriów dochodowych oraz kwot świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej (Dz. U. z 2009 r. Nr 127, poz. 1055) Rada Miejska w Gostyninie uchwala, co następuje:

- § 1 Zmienia się załączniki Nr 1 i Nr 2 do uchwały stanowiące tabele odpłatności za usługi opiekuńcze, poprzez nadanie im brzmienia jak w załącznikach:
- a) tabela odpłatności za 1 godzinę usług świadczonych w domu podopiecznego, ponoszonej przez osoby będące w rodzinie, stanowiąca załącznik nr 1 do uchwały,
 - b) tabela odpłatności za 1 godzinę usług świadczonych w domu podopiecznego, ponoszonej przez osoby samotnie gospodarujące, stanowiąca załącznik nr 2 do niniejszej uchwały.
- § 2 Wykonanie uchwały powierza się Kierownikowi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gostyninie.
- § 3 Uchwała podlega opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.
- § 4 Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia opublikowania z mocą obowiązującą od 1 lutego 2012r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jolanta Syska-Szymczak

Załącznik Nr 1 do uchwały Rady Miejskiej w Gostyninie z dnia 31 stycznia 2012 r. Nr 97/XVII/2012 w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej Nr 216/XXXVIII /06 z dnia 29 marca 2006r. w sprawie określenia szczegółowych warunków przyznawania, odpłatności i zwolnienia od opłat za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze, z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Tabela odpłatności za 1 godzinę usług opiekuńczych i specjalistycznych usług opiekuńczych świadczonych w domu podopiecznego, ponoszonej przez osoby będące w rodzinie

Dochód na osobę w rodzinie w złotych	Stawka odpłatności od ceny usługi –7,00 zł	
	w %	w zł. za 1 godz. usługi
do 351 zł	0	0
od 351,01 do 421,20 do 120%	10	0,75
od 421,21- do 491,40 powyżej 120% do 140%	15	1,05
od 491,41- do 561,60 powyżej 140% do 160%	20	1,40
od 561,61- do 631,80 powyżej 160% do 180%	25	1,75
Od 631,81- do 702,00 powyżej 180% do 200%	30	2,10
Od 702,01 – do 877,50 powyżej 200% do 250%	40	2,80
Od 877,51 – do 1053,00 powyżej 250% do 300%	50	3,50
Od 1053,01 – do 1.228,50 powyżej 300% do 350%	75	5,25
350% - od 1228,51 pełna odpłatność	100	7,00

Załącznik Nr 1 do uchwały Rady Miejskiej w Gostyninie z dnia 31 stycznia 2012 r. Nr 97/XVII/2012 w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej Nr 216/XXXVIII /06 z dnia 29 marca 2006r. w sprawie określenia szczegółowych warunków przyznawania, odpłatności i zwolnienia od opłat za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze, z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Tabela odpłatności za 1 godzinę usług opiekuńczych i specjalistycznych usług opiekuńczych świadczonych w domu podopiecznego ponoszonej przez osoby samotnie gospodarujące

Dochód	Stawka odpłatności od ceny usługi –7,00 zł	
	w %	w zł. za 1 godz. usługi
do 477 zł	0	0
od 477,01 do 572,40 do 120%	10	0,70
od 572,41- do 667,80 powyżej 120% do 140%	15	1,05
Od 667,81- do 763,20 powyżej 140% do 160%	20	1,40
Od 763,21- do 858,60 powyżej 160% do 180%	25	1,75
Od 858,61- do 954,00 powyżej 180 do 200%	30	2,10
Od 954,01– do 1192,50 powyżej 200% do 250%	40	2,80
Od 1192,51– do 1431,00 powyżej 250% do 300%	50	3,50
Od 1431,01 – do 1669,50 powyżej 300% do 350%	75	5,25
350% - od 1669,51 pełna odpłatność	100	7,00

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu przetargu nieograniczonego na wykonywanie usług opiekuńczych u podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gostyninie w miejscu ich zamieszkania, w dniu 23 grudnia 2011r. wyłoniona została oferta Zakład Usług Opiekuńczych „MEWA” - Elżbieta Mąkolska 09-500 Gostynin ul. Figielskiego 2 zgodnie z którą stawka odpłatności za 1 godzinę usługi od 1 lutego 2012r. wynosić będzie 7,00 zł

W związku z powyższym istnieje uzasadniona potrzeba zmiany tabeli odpłatności zgodnie z załącznikami do uchwały

LIST OTWARTY**DO WŁADZ MIEJSKICH I GMINNYCH ORAZ SPOŁECZEŃSTWA POWIATU GOSTYNIN**

Zwracam się z prośbą o wsparcie nas pracowników szpitala w działaniach dążących do stworzenia spółki z udziałem powiatu. Według nas jest to najlepsze rozwiązanie dla placówki i personelu. Dążenie tylko do wydzierżawienia szpitala przez wicestarostę Andrzeja Kujawskiego prywatnemu operatorowi nie jest jedyną formą przekształcenia SPZ ZOZ w Gostyninie. To co się nam teraz proponuje na obecną chwilę, czyli redukcja zatrudnień i obniżka pensji – jest nie do przyjęcia.

My, Związki NSZZ „Solidarność”, wyrażamy publiczny sprzeciw wydzierżawieniu szpitala. Jesteśmy zdania, że władze powiatu powinny liczyć się przede wszystkim ze zdaniem pracowników i związków zawodowych przy SPZ ZOZ.

Nasz apel kierujemy także do pozostałych związków zawodowych działających w obrębie Powiatu Gostynin, Władz Miasta Gostynina, Władz Gminnych oraz do wszystkich osób, którym dobro szpitala leży na sercu.

Z poważaniem,
Elżbieta Lewandowicz,
Przewodnicząca NSZZ Solidarność
Pracownik Szpitala SPZ ZOZ w Gorzewie-Kruku

REZOLUCJA NR 99/XVII/2012**RADY MIEJSKIEJ W GOSTYNINIE Z DNIA 31 STYCZNIA 2012r.
W SPRAWIE LIKWIDACJI SĄDU REJONOWEGO W GOSTYNINIE**

Na podstawie § 56 ust. 1 Statutu Miasta Gostynina przyjętego uchwałą nr 45/VI/07 Rady Miejskiej w Gostyninie z dnia 28 marca 2007 roku w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Gostynina, Rada Miejska w Gostyninie uchwała, co następuje:

§ 1

Rada Miejska w Gostyninie wyraża swoje stanowisko dotyczące zamiaru zniesienia Sądu Rejonowego w Gostyninie, którego treść stanowi załącznik do niniejszej rezolucji.

§ 2

Rezolucję przesyła się Ministrowi Sprawiedliwości i Prezesowi Sądu Okręgowego w Płocku oraz Prezesowi Sądu Rejonowego w Gostyninie.

§ 3

Rezolucja wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jolanta Syska-Szymczak

Załącznik do Rezolucji Nr 99/XVII/2012
Rady Miejskiej w Gostyninie
z dnia 31 stycznia 2012 r.

**REZOLUCJA RADY MIEJSKIEJ W GOSTYNINIE
W SPRAWIE LIKWIDACJI SĄDU REJONOWEGO W GOSTYNINIE**

Rada Miejska w Gostyninie wyraża stanowczy sprzeciw wobec projektu Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych, utworzenia zamiejscowych wydziałów w niektórych sądach rejonowych oraz zmiany rozporządzenia w sprawie sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedziby i obszarów właściwości, który jednoznacznie likwiduje Sąd Rejonowy w Gostyninie. Jako przedstawiciele gminnej społeczności mamy pełną świadomość, że planowana likwidacja Sądu Rejonowego w Gostyninie spowoduje stratę dla naszego regionu w wymiarze społecznym i ekonomicznym.

Należy zaznaczyć, że Minister chce podjąć niezrozumiałą decyzję o likwidacji wszystkich sądów o obsadzie do 14 sędziów, czyli 122 sądów rejonowych w całym kraju, bez podania konkretnych powodów w zakresie każdego z nich. Uważamy, że decyzja taka jest pozbawiona racjonalnych, jak i prawnych podstaw.

W Sądzie Rejonowym w Gostyninie orzeka 13 osób (10 sędziów, 2 referendarzy i 1 sędzia delegowany), w 2011 r. wpłynęło ponad 18.000 spraw i prowadzonych jest ponad 40.000 ksiąg wieczystych. Sąd w Gostyninie należy do najsprawniej pracujących w okręgu płockim. Należy zaznaczyć, że w przypadku Sądu Rejonowego w Gostyninie Ministerstwo Sprawiedliwości uznało potrzebę rozbudowy siedziby, ponieważ jej dotychczasowe warunki od dawna nie spełniały podstawowych standardów. W związku z tym Rada Miejska w Gostyninie podjęła uchwałę Nr 201/XXXII/09 z dnia 27 maja 2009r. w sprawie dokonania darowizny na cel publiczny zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Gostyninie przy ul. 3-go Maja 41 oznaczonej nr ew. działki 3615/2 o powierzchni 0,1387 ha na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gostyninie z przeznaczeniem pod budowę siedziby Sądu. Pod nadzorem Departamentu Budżetu i Inwestycji sporządzona została cała dokumentacja projektowa (łącznie z aranżacją wnętrza) i w 2010 roku wydane zostało pozwolenie na budowę. W związku z zamiarem likwidacji Sądu odstępnie od tej inwestycji spowoduje utratę dotychczas poniesionych znacznych kosztów inwestycyjnych.

Pragniemy zauważyć, że wprowadzenie reform wskazane jest w okresie rozwoju gospodarczego i sprawnego funkcjonowania Państwa, a nie w dobie kryzysu gospodarczego.

Mając powyższe na uwadze Rada Miejska w Gostyninie wnosi o zmianę stanowiska w poruszanej kwestii i odstąpienie od zamiaru likwidacji Sądu Rejonowego w Gostyninie, zgodnie z postulatami społeczności lokalnej miasta oraz petycją Sądu Rejonowego w Gostyninie.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jolanta Syska-Szymczak

WYSTAWA INNE NIŻ WSZYSTKIE

Wystawa inna niż prezentowane do tej pory miała miejsce w piątek 13 stycznia 2012 roku w sali kolumnowej Zamku Gostynińskiego. Bohaterką „Wystawy Jednego Artysty” była **Ewa Polańska**. Tytuł wystawy „Obrazy światłem i nitką malowane” zapowiadał to, co można było podziwiać, a mianowicie piękne fotografie i witraże.

Głównym celem, który artystka chciała zaprezentować w malarstwie, była Polska, jej zabytki i krajobrazy. Nie zabrakło także kolejnej pasji Polańskiej, a mianowicie rękodzieła, czyli samodzielnie wykonanych firanek, prac koronkarskich i jakże wspaniałych obrazów wykonanych techniką filcowania, makramy oraz prac hafciarskich i koronkarskich.

W imieniu Burmistrza Miasta Gostynina **Włodzimierza Śnieciewskiego** wystawę otworzyła przewodnicząca Rady Miejskiej **Jolanta Syska-Szymczak**, która powiedziała: - *Ewa Polańska jest utalentowaną osobą znaną mieszkańcom naszego miasta. Pasjonuje się turystyką, fotografią i plastyką. Fotografu-*

je zamki, kościoły, przyrodę, czyli wszystko to, co nas otacza.

Zabierając głos, plastyczka szczególnie nacisk położyła na piękno naszego kraju. Argumentowała swoją wypowiedź, przedstawiając cykl przeźroczystych ukazujących przyrodę i najcenniejsze zabytki w naszym kraju. Dla zgromadzonych była to bardzo

Wzruszającym momentem wystawy było zapalenie ogniska przez mamę Ewy Polańskiej. Starsza pani, mimo 90 lat, jedną zapalką zapaliła symboliczne „ognisko”.

Przygotowany przez Ewę Polańską wystrój sali kolumnowej zachwylił zebranych gości.

Wystawa Ewy Polańskiej przez

cały tydzień cieszyła się dużą popularnością. Odwiedzili ją między innymi członkowie gostynińskich Warsztatów Terapii Zajęciowej wraz ze swoimi opiekunami.

Plastyczka oprowadziła gości po swojej wystawie, opowiadając im, co przedstawiają poszczególne fotografie i obrazy. Uczestnicy WTZ mogli spróbować

swoich sił w wykonywaniu rękodzieła artystycznego. Zajęcia te bardzo przypadły im do gustu i sprawiły wiele radości. Na zakończenie spotkania wszyscy zebrani serdecznie dziękowali Ewie Polańskiej za możliwość obejrzenia jej ciekawych prac. Licznie odwiedzali wystawę gostynianie byli pod wielkim urokiem zaprezentowanych eksponatów.

Maria ZIĘTEK



Ewa Polańska ze swoją mamą podczas Wystawy Jednego Artysty

interesująca prezentacja.

Oprawę muzyczną przygotowali przyjaciele Ewy Polańskiej: **Dorota Kuziela**, studentka muzykologii z Wrocławia oraz **Sławomir Chojnacki** ze Żnina. Piosenki obu wykonawców nawiązywały do tematyki turystycznej, a pomysłów na nie dostarczały im wędrowki po górskich szlakach i obcowanie z przyrodą.

NOWOCZESNA TOAleta

W ostatnich dniach grudnia 2011 r. w naszym mieście na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Rynek została ustawiona bardzo estetyczna, samoobsługowa toaleta wolnostojąca, której konstrukcja jest dostosowana dla osób niepełnosprawnych. Obiekt w kształcie walca spełnia także rolę słupa ogłoszeniowo-reklamowego i punktu świetlnego. Drzwi toalety wyposażone są w zamek uruchamiany po wrzuceniu dwuzłotowej monety. Zainstalowana wewnątrz armatura zabezpieczona jest ochronnymi płaszczami wykonanymi z blachy kwasoodpornej, uniemożliwiająca demontaż jej przez osoby trzecie. Cały obiekt kolorystycznie dostosowany jest do otoczenia.

I. Ch.



RATUJEMY I UCZYMY RATOWAĆ !

„Ratujemy i uczymy ratować” to dumnie brzmiące hasło programu edukacyjnego Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w którym co roku bierze udział nasza szkoła.

Ten wartościowy program podnosi bezpieczeństwo i świadomość własnych możliwości wśród uczniów klas III w Szkole Podstawowej nr 1 w Gostyninie.

Dzieci z tej klasy brały udział w szkoleniu trwającym trzy godziny i prowadzonym przez panie **Izabelę Reńdę** i **Annę Panek**.

Tematyką zajęć było:

1. Oglądanie filmu przedstawiającego zasady udzielania pierwszej pomocy pt. „Doktor Kręciołek”

- rozmowa na temat obejrzanego filmu

2. Praktyczne ćwiczenia udzielania pierwszej pomocy:

- sprawdzanie przytomności
- wzywanie pomocy
- sprawdzanie oddechu
- układanie poszkodowanego w pozycji bocznej ustalonej

3. Praktyczne ćwiczenia na fantomach:

- oddechy ratownicze



Ćwiczenia na fantomach

- prawidłowe uciskanie klatki piersiowej

Uczniowie ćwiczyli na fantomach Mini Anna, które uatrakcyjniały zajęcia.

Przeprowadzone szkolenie pozwoliło nie tylko wyposażać dzieci w wiedzę i umiejętności z zakresu rozpoznawania zagrożeń i zasad udzielania pierwszej pomocy. Przyczyniło się również do przezwyciężania lęku i obaw przed podejmowaniem działań w sytuacjach zagrożenia.

Izabela RENDA i Anna PANEK



Burmistrz Miasta Gostynina,
Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gostyninie,
Dyrektor Miejskiej Szkoły Muzycznej w Gostyninie

zapraszają na koncert z okazji

DNIA KOBIET,

który odbędzie się w dniu 8 marca 2012 r.

o godzinie 17:00

w sali kolumnowej Zamku Gostynińskiego
przy ul. Zamkowej 31.

NASZ GOSTYNIN

Biuletyn Miejski.

Wydawca: Gmina Miasta Gostynina. Wydział Promocji Miasta. 09-500 Gostynin, ul. Rynek 1 (oficyna)

Redaktor naczelny: **Barbara Konarska-Pabiniak**.

Telefon: 24/ 236 07 35; Fax: 24/ 236 07 12;

e-mail I: glos.gostyninski@wp.pl

e-mail II: naszgostynin@gostynin.pl

Redakcja czynna: poniedziałek - piątek 8.30-15.30

Skład i druk: Drukarnia SZMYDT; Gostynin, ul. Legionów Polskich 27a;

tel. 24 235 74 65; e-mail: szmydt@onet.pl